MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W NOWEJ HUCIE

LUDZIE DOBREJ ROBOTY

Bardzo dobrze i rytmicznie pracuje — i to nie od dziś — załoga Stalowni Konwertorowo-Tlenowej HiL. Osiąga ona znakomite wyniki produkcyjne. Dzień po dniu przekracza plany dobowe, ambitnie realizuje podjęte zobowiązanie. Przedstawiamy grupę przodujących ludzi ze Stalowni Konwertorowej, ludzi dobrej roboty. Są to: **Zofia Krawczyk** — II kontroler złomu, **Andrzej Matykiewicz** — II konwertorowy, **Stanisław Obal** — II konwertorowy, **Józef Miłkowski** — I konwertorowy, **Karol Łaciak** — I konwertorowy, **Czesław Polak** — I rozlewacz, **Henryk Motyka** — I rozlewacz, **Tadeusz Kolbiarz** — I elektryk, **Franciszek Murzyn** — suwnicowy, **Eugeniusz Dziuba** — suwnicowy, **Józef Wilk** — statystyk, **Tadeusz Witkowski** — st. wsadowy, brygadzista, **Adam Szady** — brygadzista zestawów, **Stanisław Kozub** — murarz pieców przemysłowych, **Władysław Dadal** — murarz pieców przemysłowych, **Władysław Kałuża** — murarz pieców przemysłowych. **(dj)**

Fot. M. GŁADYSEK

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 33 (818) 19.–25. VIII. 1972 r. 50 gr

Ważne dla absolwentów szkół średnich

Ministerstwo Obrony Narodowej przedłużyło w tym roku termin rekrutacji kandydatów do wszystkich wyższych oficerskich szkół wojskowych i Szkoły Chorążych Wojsk Lotniczych. Ponadto został dodatkowo wprowadzony w Wyższej Oficerskiej Szkole Wojsk Lotniczych nowy kierunek specjalizacyjny, mianowicie nawigatora stanowisk dowodzenia jak też i polityczny profil nauki.

Szczegółowych informacji odnośnie sposobu i trybu przyjmowania podań o przyjęcie do wojskowych szkół oficerskich udziela Dzielnicowy Sztab Wojskowy Kraków, Nowa Huta, os. Zgody 16, pok. nr 102, tel. 428-20.

Radzimy młodzieży — absolwentom szkół średnich skorzystać z nadarzającej się okazji. Wybór atrakcyjnego zawodu oficera WP na pewno będzie korzystny. **(jd)**

Koła LOK HiL na odbudowę Pomnika Grunwaldzkiego

W odpowiedzi na apel Zarządu Fabrycznego LOK w Hucie im. Lenina, zamieszczony niedawno w „Głosie", o składanie datków na odbudowę Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie, odpowiedziały gremialnie Zarządy Zakładowe i samodzielne koła LOK w hucie, jak również Kluby Oficerów Rezerwy. Do wyróżniających się w tej szlachetnej akcji należy zaliczyć Zarząd Zakładowy LOK w Pionie TE (do tej pory zebrał on już 1.100 zł, najlepiej przebiega zbiórka w Wydz. Wodnym i w Wydz. Gazowym), Zarząd Zakładowy LOK w Walcowni Drobnych Profili i Drutu, Klub Oficerów Rezerwy przy DW, Zarząd Zakładowy LOK w Zakładzie Koksochemicznym.

Zbiórka funduszy na odbudowę zniszczonego przez hitlerowców pomnika chwały oręża polskiego, trwa. Lokowcy HiL wykazują w tej akcji dużą ofiarność. Wzywamy wszystkie koła LOK i wydziały huty do dalszych świadczeń i do współzawodnictwa o najlepsze efekty. **(jd)**

Trudne lato dla hutników

Ostatnie dni gorącego lata dokuczyły wszystkim tym, którzy przebywają w mieście. Poruszaliśmy się z trudem, wszędzie było słychać „nie ma czym oddychać". Zadowoleni byli tylko ci, którzy odpoczywali nad morzem czy nad jeziorami.

A przecież trzeba było pracować. Jedni z nas pracują w biurach, inni przy hutniczych piecach. Szczególnie na stanowiskach tzw. „gorących" praca jest bardzo ciężka. Kto nie stał przy piecu, nie może sobie tego wyobrazić. Pamiętam wycieczkę, która oglądała moment spustu surówki z Wielkiego Pieca nr 5. Kilka dziewcząt było tak przerażonych, że chciało uciekać. A hutnicy muszą jeszcze pracować. I nie strach jest największym wrogiem, lecz wysokie temperatury.

Jak się pracowało podczas tych ostatnich dni gorącego sierpniowego lata? Takie pytanie zadaliśmy ludziom, którzy na swych odcinkach odpowiadają za pracę podległych sobie zespołów.

Józef Wiaderny jest mistrzem Wielkiego Pieca nr 1. Oto co mówi o pracy w ostatnich dniach: *Mimo wysokiej temperatury powietrza oraz gorąca „bijącego" od pieca, nie mieliśmy z tym specjalnego kłopotu — mamy bowiem przy wp nr 1 klimatyzator. Kto jest zmęczony, przy klimatyzatorze zawsze może odpocząć, pooddychać świeżym powietrzem.*

Pod dostatkiem było również napojów. Woda gazowana „Krystynka", herbata i mięta cieszą się w tych warunkach dużym powodzeniem. Każdy wybiera to, co chce.

Zadania planowe w ostatnich dniach wykonujemy dobrze, nadrabiając zaległości z pierwszych dni miesiąca.

Bardzo ciężkie warunki pracy panują w Zakładzie Koksochemicznym. Na bateriach piecze z góry i z dołu. Do słońca swoje „trzy grosze" dokładają baterie. Jeżeli dodamy do tego jeszcze spaliny wydzielające się przy produkcji koksu, obraz warunków będziemy mieli pełny. Są one trudne.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Bogaty program imprez

Uroczyście obchodzić będziemy w HiL 50 rocznicę powstania Związku Radzieckiego

Nie trzeba uzasadniać dlaczego właśnie w Hucie im. Lenina program obchodów 50 rocznicy powstania Kraju Rad jest szczególnie bogaty. Wszak nasz gigant metalurgiczny jest wymownym i żywym przykładem braterskiej pomocy i współpracy Polski i Związku Radzieckiego. Wszak projekty kombinatu oraz większość urządzeń — pochodzą z ZSRR. Ludzie radzieccy w bezpośredni i serdeczny sposób pomogli nam budować hutę, a następnie wspólnie z nami ją uruchamiali. Na tym nie koniec: również dziś, w trakcie już normalnej eksploatacji kombinatu, trwa braterska wymiana doświadczeń, pogłębia się pomoc i współpraca.

Obchody jubileuszu Kraju Rad będą więc w hucie noszącej imię Wodza Rewolucji Październikowej i genialnego teoretyka i praktyka marksizmu — Włodzimierza Lenina, bardzo bogate. Wkładamy wiele wysiłku, aby wypadły one godnie i okazale.

50 rocznica powstania Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przypada na dzień 30 grudnia br. Po przełomie jakiego dokonała w dziejach ludzkości Wielka Rewolucja Październikowa, utworzenie Kraju Rad było następnym, poważnym krokiem na drodze umocnienia i ugruntowania zdobyczy Rewolucji. Powstało na nowych fundamentach pierwsze w świecie państwo socjalistyczne, państwo zupełnie nowego typu, ucieleśniające marzenia całych pokoleń rewolucjonistów.

Utworzenie państwa radzieckiego było wielkim dziełem życia Włodzimierza Iljicza Lenina, który w ten sposób urzeczywistniał ideę komunizmu i przekształcał teoretyczne założenia w konkretną budowę trwałego sprawiedliwego porządku społecznego — socjalizmu.

Spadkobiercą i kontynuatorem dzieła Włodzimierza Lenina stała się utworzona przez Niego partia nowego typu, partia bolszewicka.

W oparciu o leninowską teorię państwa, partia komunistów radzieckich ustanowiła nowe socjalistyczne stosunki społeczno-ekonomiczne i zbudowała nową, odpowiadającą tym stosunkom strukturę polityczną.

Na gruzach carskiej Rosji, która była „wielkim więzieniem narodów" powstało państwo, którego podstawą i ideą przewodnią było stworzenie jedności narodów równo uprawnionych we wspólnym rozwoju narodowym, kulturalnym i gospodarczym. Wyrównywanie nierówności, likwidowanie antagonizmów narosłych pod berłem carów.

Nasz naród ma szczególne powody, aby aktywnie uczestniczyć w wielkim święcie i jubileuszu Kraju Rad. Historia Polski w ostatnich dziesięcioleciach nierozłącznie bowiem splata się z historią Związku Radzieckiego, a fakt, że przez okres 2 lat Lenin, przebywał, pracował i tworzył swoje dzieła na Ziemi Krakowskiej, pogłębia nasze związki z bratnimi narodami ZSRR i zobowiązuje nas do uroczystego uczestnictwa w ich wielkim jubileuszu. 50 rocznica ZSRR stanowi równocześnie wielką rocznicę wszystkich narodów budujących socjalizm, jak i tych, które walczą o ten ustrój polityczny.

Fabryczna organizacja partyjna HiL, a z nią cała załoga kombinatu, przygotowuje się już do obchodów 50 rocznicy Kraju Rad. Opracowany został program obchodów i uroczystości, w którym położony jest nacisk na dalsze pogłębienie wiedzy załogi huty o naszym wielkim sąsiedzie, o jego osiągnięciach na polu budownictwa komunistycznego, o olbrzymim wkładzie w utrzymanie pokoju na całym świecie.

Głównym motywem w przygotowywanych przez hutę obchodach 50 rocznicy powstania Związku Radzieckiego jest mobilizowanie załogi Huty im. Lenina do uczczenia jubileuszu Kraju Rad dodatkowym, godnym Leninowców — czynem produkcyjnym. Spodziewamy się, że z inicjatywą podjęcia nowych cennych zobowiązań produkcyjnych, oszczędnościowych i jakościowych wystąpi młodzież ZMS huty. Ta młodzież, która nieraz już dowiodła swej zaangażowanej postawy politycznej i społecznej,

(Dokończenie na str. 2)

W partii przed wyborami

Od 1 października bieżącego roku do 30 marca 1973, we wszystkich organizacjach partyjnych w Hucie im. Lenina odbędą się zebrania i konferencje sprawozdawczo-wyborcze. Wprawdzie do października pozostało jeszcze półtora miesiąca, lecz ze względu na ogromną wagę kampanii, jesteśmy już w trakcie przygotowań do tego ważnego w życiu partyjnym, wydarzenia. Wszakże aktualne rozmowy partyjne są również jednym z etapów przedwyborczych, poprzedzają bezpośrednio oficjalną analizę i podsumowanie dwuletniego dorobku organizacji partyjnych. Dość często, w toczącym się dialogu partyjnym, sporo miejsca poświęca się również „pierwszym przymiarkom". — Kogo towarzyszu widzielibyście w nowo wybranej egzekutywie? Komu, waszym zdaniem można powierzyć tak ważny odcinek działania? — Padają takie pytania ze strony członków zespołu prowadzącego rozmowy. To wstępne rozeznanie ma charakter sondażu opinii członków partii i kolegów w pracy, o ewentualnym kandydacie.

Dużo miejsca, w czasie partyjnych dyskusji poświęca się sprawom produkcyjnym, gospodarności, postępu technicznego, nowym metodom planowania i zarządzania. A więc wszystkim tym problemom, które będą dominować w kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Stopień zaangażowania w te problemy i ich rozwiązywania na co dzień, będzie między innymi podstawą do oceny pracy poszczególnych POP, OOP, KZ; będzie jednym z głównych mierników aktywności organizacji w życiu wydziałów i zakładów.

Organizacje partyjne, wszystkich członków partii, rozliczać się będzie również z realizacji zadań, nakreślonych na VI Zjeździe, Plenum KC, oraz uchwał podjętych przez Komitet Wojewódzki i Komitet Fabryczny.

Jednocześnie cała uwaga zostanie skierowana na działalność wewnątrzpartyjna. Dokonując oceny rozbudowy organizacji — mówi się w zaleceniach egzekutywy KF — należy mieć na uwadze nie tylko jej wzrost liczebny, ale także prawidłowe nasycenie członkami partii wszystkich odcinków pracy, skład socjalny, wartości moralno - zawodowe i autorytet nowo przyjmowanych w środowisku. Stąd wynika bardzo ważne zadanie wychowawcze dla starszych stażem towarzyszy. Ważne także dla kandydatów PZPR i rekomendujących, którzy są jakoby poręczycielami w tym sensie, że przekazują organizacji pełnowartościowego człowieka, wrażliwego na sprawy ludzkie i oddanego partii towarzysza.

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze w grupach partyjnych odbędą się w październiku. W listopadzie kampania skoncentruje się w podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych podległych KZ. Natomiast KZ i samodzielne POP konferować będą w grudniu. Zebrania i konferencje powinny przebiegać zgodnie z instrukcją Komitetu Centralnego, z 1971 roku. (R)

W 141 OHP

W Komendzie 141 OHP — podczas uroczystego pożegnania junaków przechodzących do rezerwy. (Piszemy o tym na stronie 4).

Puchar od Komendy Wojewódzkiej LOK — za dobre wyniki sportowe. Fot. J. BROŻEK

Spotkanie z weteranami

W dniu 18 sierpnia br. odbyło się w Komitecie Fabrycznym PZPR spotkanie działaczy ruchu robotniczego — dawnych i obecnych pracowników huty — z Sekretariatem KF. I Sekretarz KF tow. Nowotny powitał 14 zasłużonych, długoletnich działaczy partyjnych, którzy przez wiele lat — wraz z młodszymi towarzyszami pracy — pracowali lub nadal jeszcze pracują w hutniczym zawodzie.

Przekazując podziękowania i życzenia — tow. Nowotny zaapelował do weteranów pracy partyjnej o dalszy, aktywny udział w życiu partii i wykorzystanie zebranych, bogatych doświadczeń w działalności hutniczej i nowohuckiej organizacji partyjnej.

W serdecznej i bezpośredniej rozmowie działacze podzielili się swymi wspomnieniami, uwagami i spostrzeżeniami, związanymi z ich dawną i obecną działalnością społeczną i zawodową.

Tekst: (JCh)
Fot. M. GŁADYSEK

50 LAT ZSRR

(Dalszy ciąg ze str. 1)

żarliwości w pracy i internacjonalizmu.

Egzekutywa KF zobowiązuje wszystkie Komitety Zakładowe PZPR o włączenia w problematykę zebrań sprawozdawczo-wyborczych — tematów związanych z 50 rocznicą powstania Związku Radzieckiego. Egzekutywa KF przyjęła program uroczystości, obchodów i imprez związanych z jubileuszową rocznicą ZSRR. Program ten ukierunkowuje działanie organizacji partyjnej huty oraz administracji zakładu, jak również działanie kierownictwa wszystkich organizacji społecznych w HiL, celem aktywnego uczestnictwa w obchodach, pełnego włączenia się w realizację nakreślonych planem zamierzeń.

Przez masowy udział całej załogi HiL w obchodach 50 rocznicy Kraju Rad, przez świadomą i zaangażowaną postawę polityczno-społeczną zadokumentujemy nasz stosunek do ZSRR i do wypróbowanych przyjaciół radzieckich, przyczynimy się do zacieśnienia więzów przyjaźni jakie nas łączą ze Związkiem Radzieckim.

Z bogatego programu obchodów przytoczę tylko kilka wybranych pozycji. Odbędzie się konkurs wiedzy politycznej pn. *„Co wiesz o Kraju Rad"*. Miesiąc grudzień br. zostanie ogłoszony w HiL jako **miesiąc kultury radzieckiej.** Odbędzie się w tym czasie szereg imprez artystycznych, spotkań, prelekcji. Bardzo ciekawie zapowiada się też projektowana w Klubie ZBoWiD HiL wystawa pn. *„50 lat Kraju Rad i udział Polaków w Wielkiej Rewolucji Październikowej"*.

W Galerii „Rytm" ZDK HiL zorganizowana zostanie wystawa malarstwa i grafiki radzieckiej. W szkołach przyzakładowych HiL popularyzowany będzie dorobek naukowy i techniczny ZSRR, omawiane będą formy współpracy Polski z Krajem Rad. W wydziałach huty będą odbywać się wieczornice okolicznościowe, imprezy artystyczne i spotkania z ekspertami radzieckimi, a także z uczestnikami walk o wyzwolenie Polski.

Szczególny nacisk położony zostanie na przygotowanie obchodów 27 rocznicy wyzwolenia Krakowa przez Armię Radziecką. Z tej okazji odbędzie się uroczysta akademia z udziałem uczestników pamiętnej ofensywy styczniowej, odbędą się spotkania, koncerty i imprezy artystyczne. A na grobach tych, którzy za ocalenie naszego pięknego miasta złożyli najwyższą ofiarę życia — żołnierzy radzieckich i polskich, złożone zostaną wieńce i wiązanki kwiatów, zapłoną znicze.

Wybrałem z programu obchodów tylko kilka pozycji, jest ich oczywiście o wiele więcej. Niezależnie od programu, w wydziałach huty zrodzą się bez wątpienia nowe inicjatywy, powstaną nowe pomysły. Będziemy o nich informować w „Głosie" na bieżąco.

JERZY DANEK

Z obrad egzekutywy KF

Kierunki działania w II półroczu

Zgodnie z decyzją podjętą przez egzekutywę KF i prezydia obydwóch rad na wspólnym posiedzeniu w dniu 10 sierpnia br. — przygotowane zostały przez powołany w tym celu zespół wnioski dla dalszej poprawy działalności huty w II półroczu br. Były one m. in. tematem obrad egzekutywy KF na kolejnym posiedzeniu w dniu 17 sierpnia br., któremu przewodniczył I sekretarz KF tow. **J. Nowotny.**

Wnioski, zaaprobowane przez egzekutywę, zmierzają przede wszystkim do zapewnienia załodze najlepszych warunków dla maksymalnego przekraczania planów produkcyjnych — poprzez podejmowanie dalszych zobowiązań — oraz do zrewidowania dotychczasowego programu obniżenia kosztów w kierunku wydatnego powiększenia planowanej obniżki. W efekcie winniśmy osiągnąć korzystniejsze niż dotychczas — jak o tym informowaliśmy — relacje między wskaźnikiem wykonania planu sprzedaży a wskaźnikiem rentowności netto.

Dalsze wnioski dotyczą zmiany zasad tworzenia f. zakładowego w przemyśle hutniczym, intensyfikowania werbunku i naboru pracowników do huty przez wydziały zatrudnienia rad narodowych, zacieśnienia współpracy z redaktorami środków masowego przekazu, służącej ich zbliżeniu i zapoznaniu z warunkami życia i pracy naszej załogi. Organizacje partyjne i rady robotnicze zostały zobowiązane do przeprowadzania miesięcznych i kwartalnych analiz wyników osiąganych przez wydziały a organizacja związkowa — absencji w pracy, realizacji programu poprawy warunków socjalnych i adaptacji nowo przyjmowanych pracowników.

W drugiej części obrad egzekutywa zatwierdziła program obchodów 50 rocznicy Kraju Rad przez załogę huty. Jak podkreślono to wyraźnie podczas obrad, przewodnim motywem obchodów tego doniosłego jubileuszu przez naszych hutników winno być przekraczanie planów gospodarczych 1972 roku i najlepszy start w I kwartale 1973 roku. Będzie to najwartościowszą i najcenniejszą formą — służącą przecież bezpośrednio umacnianiu zdobyczy rewolucji — wyrażenia uczuć braterstwa i przyjaźni między naszymi narodami, między hutnikami-leninowcami a radzieckimi towarzyszami.

Ważna, inicjująca rola w całokształcie obchodów, o których piszemy oddzielnie, winna przypaść naszym młodym pracownikom, pod przewodem fabrycznej organizacji ZMS oraz organizacjom społecznym, takim jak: TPPR, ZBoWiD, LOK. Obchody jubileuszu 50 rocznicy powstania Związku Radzieckiego przez naszych hutników, o których będziemy szczegółowo informować załogę, będą dominować w działalności społeczno-politycznej w IV kwartale 1972 r. i w I kwartale 1973 r., służąc przede wszystkim bliższemu poznaniu Kraju Rad i jego historycznych osiągnięć, zacieśnieniu internacjonalistycznych więzi między partiami komunistycznymi i narodami socjalistycznymi, utrwaleniu braterskiej przyjaźni polsko-radzieckiej.

Ponadto egzekutywa załatwiała sprawy kadrowe i organizacyjne. (JCh)

Trudne lato dla hutników

(Dokończenie ze str. 1)

Potwierdza to również mistrz baterii V-VI — **Stanisław Kukla.** Do trudnych warunków pracy dochodzi jeszcze stały niedobór obsad na poszczególnych stanowiskach pracy. Tak się złożyło, że w chwili przeprowadzania rozmowy St. Kukla zastępował kolegę z baterii VII i VIII. Powiedział on: *na tych dwu ostatnich bateriach, ze względu na braki w obsadach pracuje tylko jedna maszyna wsadowa.*

Mimo tych trudności — dodaje mistrz — *pracownicy z V i VI baterii robią wszystko, aby wykonać zadania planowe. Wykonanie planu oscyluje w granicach 100 procent.*

Ale praca w tak dużym organizmie jak huta, to nie tylko stanowiska gorące. O problemach swego wydziału, rozmawiamy z kierownikiem Centralnej Tokarni Walców inż. **Janem Siemieńcem.** *Zacznę może od kłopotów. Mieliśmy wzmocnić swoją załogę 15 uczniami, absolwentami naszej hutniczej szkoły. Do tej pory — mimo obietnic nie udało nam się tego załatwić. Pogłębia to nasze niedobory kadrowe.*

Do końca czerwca Rejon Inwestycji I-2 miał oddać do eksploatacji urządzenie do napawania walców. Mamy połowę sierpnia i [illegible] nadal żyjemy obietnicą. Przez ten „poślizg" ogranicza się zakres regeneracji walców i huta traci dużo pieniędzy.

Do pozytywów naszej pracy należy zaliczyć dobre, rytmiczne wykonywanie zadań planowych w tych gorących dniach. Ci pracownicy, którzy zostali w zakładzie, pracują bardzo ofiarnie, bez wybraków i bez awarii. Za to należy się naszej załodze specjalne podziękowanie.

A my podziękowanie za dobrą pracę składamy załodze całej huty. (k)

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 16 BM. WŁ.

	proc. planu
Zakład Mat. Ogniotrwałych	
wyroby szamotowe	99
wyroby zasadowe	94
Zakład Koksochemiczny	
koks ogółem	100
koks wielkopiecowy	99
Aglomerownie HiL	
aglomerat I	102
aglomerat II	101
Wielkie Piece	
surówka	96
Stalownie HiL	
stal ogółem	105
stal martenowska	106
stal konwertorowa	103
stal elektryczna	109
Wydział Wlewnic	
wlewnice	100
Wydział Walcownie Wstępne	
kęsiska	105
kęsy	111
Walcownia Slabing	
slaby	103
Walcownia Gorąca Blach	
blacha	101
Walcownia Gorąca Taśm	
taśmy	104
Walcownia Drobna	
profile drobne	100
walcówka	101
Walcownie	
wyr. walcowane na gor.	102
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna	100
blacha ocynkowana	92
blacha ocynowana ogniowo i elektrolitycznie	105
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury stalowe	83
Wydz. Profili Giętych w Bochni	
profile gięte	88

PRACOWALI DOBRZE I RYTMICZNIE. W drugą połowę sierpnia wkroczyła większość wydziałów huty z wykonanymi planami produkcyjnymi. Bardzo dobrze pracują załogi obu Aglomerowni. Wykonały plan dając nadwyżki wynoszące po kilka tysięcy ton spieku. Bardzo rytmicznie pracuje załoga Stalowni Martenowskiej. Jej rezultat, to dodatkowa produkcja stali w ilości 8 tys. ton. Niewiele tej załodze ustępują sąsiedzi ze Stalowni Konwertorowej. Wykonali plan, dostarczyli dodatkowo kilka tysięcy ton stali. W czołówce najlepiej pracujących załóg uplasowali się walcownicy ze Zgniatacza. Wykonali swe zadania z dużą nadwyżką. Dodatkowa produkcja kęsisk i kęsów wyniosła ponad 10 tys. ton.

WYKONALI SWE ZADANIA. Na pochwałę zasłużyła sobie załoga Walcowni Slabing. Wykonała plan z nadwyżką ok. 6 tys. ton slabów. Dobry wynik osiągnęła także załoga Walcowni Gorącej Blach. Przekroczyła plan o ok. tysiąc ton blachy. Nie zawiodła załoga Walcowni Taśm. Wykonała plan dając dodatkowo ponad tysiąc ton produkcji. W 100 proc. wykonała swe zadania załoga Walcowni Drobnych Profili. Jednocześnie uzyskała ona kilkusettonową nadwyżkę w produkcji drutu. Dobrze i rytmicznie pracuje załoga Walcowni Zimnej Blach. Jej rezultat, to dodatkowa produkcja blachy czarnej, blachy ocynowanej ogniowo oraz elektrolitycznie.

POZOSTALI W TYLE. Nie wykonała swych zadań załoga ZO. Niedobór obejmuje i wyroby szamotowe i zasadowe. Pogorszyła swój rezultat sprzed tygodnia załoga Wielkich Pieców. Wówczas niedobór surówki wynosił ok. 4 tys. ton, teraz wynosi ok. 7 tys. ton. Nie wykonała swych zadań również załoga Ocynkowni Blach. Zabrakło jej do planu ponad 500 ton blachy. Pozostały w tyle załogi Wydz. Rur Zgrzewanych oraz Wydz. Profili Gietych w Bochni. Niedobór rur stalowych wynosi ok. 400 km, natomiast niedobór profili — ok. 500 ton.

POSTÓJ WAGONÓW PKP. Kształtuje się on korzystnie. Ostatnio nie ma żadnych zakłóceń w prawidłowej rotacji taboru PKP w hucie. Osiągamy dobre wyniki w wykorzystaniu wagonów w kombinacie za ub. tydzień: 9 bm. — 8.8 godz., 10 bm. — 9.9 godz., 11 bm. — 8.9 godz., 12 bm. — 8.4 godz., 13 bm. — 7.7 godz., 14 bm. — 9.7 godz., 15 bm. — 8.0 godz., 16 bm. — 9.2 godz. (jd)

Refleksje na czasie

Czy rajdy wydziałowe nie są przeżytkiem?

Nad sprawą tą zastanawialiśmy się w gronie kilku działaczy PTTK HiL w niecodziennej scenerii, bo w samym sercu Pienin. Stwierdziliśmy, że kiedyś ta właśnie forma turystyki była bardzo atrakcyjna, ciekawa. Słowem, jak to się mówi „chwyciła" i zyskała sobie prawo obywatelstwa. Do stałych pozycji kalendarzyka imprez Oddziału PTTK HiL, przez wiele lat zaliczały się te wszystkie Rajdy Walcowników, Ceramików, Energetyków, Mechaników, Kolejarzy.

Dziś jednak — ta forma turystyki jak gdyby spowszedniała. Nie cieszy się już takim powodzeniem jak ongiś. Po prostu impreza straciła swój blask, przestała przyciągać. Zastanawialiśmy się dlaczego tak się stało. Wniosek, według mnie, jest jeden: impreza, jako taka, na pewno nie straciła racji bytu i nie można jej odkładać do „lamusa". Ta forma turystyki jest nadal korzystna dla załogi huty i potrzebna. Stało się natomiast coś innego: organizacja rajdów wydziałowych całkowicie zatrzymała się w rozwoju. Powiela się rokrocznie, bez żadnej inwencji, bez przysłowiowego „ruszenia główką" — te same wzory i schematy. Łatwizna?

Każdy rajd, bez względu na to jaki wydział huty go organizuje, jest toczka w toczkę do siebie podobny. Aktyw turystyczny kół PTTK nie wysila się, aby wymyśleć coś nowego, nie wprowadza żadnych zmian, nie troszczy się o żadne nowe, świeże, dodatkowe atrakcje. Ba, doszło nawet do tego, że wielokrotnie nie zmienia się terenu odbywania rajdu, zadowalając się raz dokonanym wyborem.

I stąd bierze się wspomniany przeze mnie schemat. Wyjazd na trasy. Przejście jakiegoś odcinka. Spotkanie na mecie. Udział w paru (też zresztą beznadziejnie powielanych) konkursach i zgadulach. Parę piosenek przy ognisku, zjedzenie bigosu lub grochówki. Koniec, kropka. Można wracać do domu.

Takie właśnie potraktowanie rajdów wydziałowych — przyznacie, bardzo lekkie i niekłopotliwe — powoduje, że impreza spowszedniała i że zakradła się do niej nuda.

Cóż więc robić? Wnioski nasuwają się same. Konieczny jest nowy zastrzyk inwencji, pomysłowości, energii. Potrzebne są nowe pomysły, które by tchnęły w rajdy nowego ducha. Sam nie wymyślę oczywiście uniwersalnej recepty, proszę o listy i uwagi turystów. Chwalę pomysł wprowadzenia punktowania rajdów przez Oddział PTTK, a co za tym idzie pewnego rodzaju współzawodnictwa międzywydziałowego. To na pewno pomoże.

Radzę też pomyśleć o nowych „niewydeptanych" jeszcze ścieżkach turystycznych, o jakichś czynach społecznych na rajdzie (np. sadzeniu drzewek, porządkowaniu szlaków górskich, ochronie przyrody). Inne muszą być także wspólne zabawy na mecie, inne ogniska i zgadule. **Hasłem niech będzie: dość sztampy, dość powielania schematów!**

Na Rajdzie Energetyków

Pozwólcie Czytelnicy, że ograniczę się do krótkiej relacji z tej imprezy. Udział w rajdzie wzięło 220 osób, dużo było wśród pracowników Pionu TE, członków rodzin. Rajdowcy wyruszyli na pienińskie trasy z dwóch punktów: z Czorsztyna i Krościenka. Spotkali się następnie w Sromowcach, nieopodal schroniska PTTK HiL.

Podsumowanie tej imprezy wykazało, już nie po raz pierwszy, zdecydowany prym załogi Wydz. W-80. Zajęła ona I miejsce w rajdzie, zdobyła puchar przechodni, który wręczył drużynie tow. **Stanisław Płachta,** prezes Rady Zakładowej TE. II miejsce zajęła załoga Wydz. W-29, III miejsce — Wydz. W-22. Dalsze miejsca przypadły załogom wydziałów W-26, W-25, TE i W-21. Wszystkie reprezentacje uhonorowane zostały dyplomami uznania i miłymi upominkami. Drużynowo wygrały rajd zespoły z W-22 (I miejsce), z TE (II miejsce) i z W-29 (III miejsce).

W sumie impreza była dobrze zorganizowana, ciekawa, atrakcyjna — tym bardziej, że dopisała pogoda. Podobało mi się zwłaszcza duże zaangażowanie z jakim energetycy „walczyli" o punktację w rajdzie, a więc o zwycięstwo

JERZY DANEK

PODZIĘKOWANIE

Czytelnicy „Głosu Nowej Huty" z osiedla Nowej Huty Centrum A, serdecznie dziękują Szanownej Redakcji, za tak szybkie i skuteczne załatwienie naszej prośby i spowodowanie ustawienia kilkunastu ławek przed blokami nr 11 i 11, co zostało bardzo mile przyjęte przez nas, oraz mieszkańców osiedla.

Szkoda tylko, że nie zostały umocowane, bo już zaczynają pomału ginąć.

Czytelnicy „Głosu Nowej Huty" z Centrum A

Uwaga kibice piłkarscy!

W dniu jutrzejszym na stadionie Klubu Sportowego Hutnik odbędzie się niezwykle interesujące spotkanie pomiędzy kadrą olimpijską Polski i zespołem Csepel Budapeszt o godz. nie 17.

Informujemy, że na stadionie naszego klubu zostały wydzielone miejsca siedzące, na które będą wpuszczani tylko posiadacze odpowiednich biletów.

Na spotkaniach o mistrzostwo II ligi pomiędzy zespołem Hutnika, a drużynami drugiego frontu, bilety ulgowe dla młodzieży szkolnej, szeregowych Wojska Polskiego oraz dla pracowników Huty im. Lenina będzie można nabywać w specjalnych kasach, a wejście na stadion dla posiadaczy tych kart będzie wydzielone bliżej hali sportowej.

Informację tę podajemy, aby w dniu zawodów uniknąć tłoku i nie utrudniać sobie prawidłowego obserwowania widowiska. (k)

Zabawa, która może skończyć się tragicznie

Pisze do redakcji **Edmund Chmieliński,** że od pewnego czasu obserwuje niebezpieczne zabawy chłopców nad Dłubnią. Urządzili oni sobie tor przeszkód z gazowej rury przerzuconej przez rzekę. Forsują tę „kładkę" biegnącą wysoko nad lustrem wody, a za śmiałkami ruszają też mniejsze dzieci, które chcą ryzykantom dorównać odwagą.

Nie było jeszcze tragicznego wypadku, ale tylko patrzeć jak się wydarzy. Apelujemy zatem do przedsiębiorstwa, które rurę gazową przeprowadziło przez Dłubnię, aby uniemożliwiło przechodzenie przez nią (potrzebne jest jakieś ogrodzenie, lub siatka). A fukcjonariuszom MO polecamy także ten rejon pod baczniejszą opiekę. (jd)

Koledze

Leszkowi Lechowiczowi

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Ojca składają

Zarząd i Członkowie KTW „Wiking"

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca — Towarzyszowi

Władysławowi Lechowiczowi

sekretarzowi KZ PZPR w Wydziale Wlewnic składają

Kierownictwo Wydziału, Komitet Zakładowy PZPR, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza i pracownicy

INTERESUJĄCE BADANIA

Warunki pracy w Hucie im. Lenina oraz ich wpływ na zadowolenie pracowników

Rozmawiam z towarzyszem ALFREDEM MIODOWICZEM przewodniczącym Komisji Badań Społecznych Komitetu Fabrycznego partii w HiL. Treść naszej rozmowy — warunki pracy w hucie oraz ich wpływ na stopień zadowolenia pracowników — to temat badań socjologicznych, badań na wielką skalę, które rozpoczną się w niedługim czasie w kombinacie.

— *Niedawno widziałem w hucie prof. doktora habilitowanego Adama Sarapatę. Ten znany socjolog reprezentujący Polską Akademię Nauk przyjechał do nas...*

— ...Na zaproszenie Komitetu Fabrycznego partii i w dniu 3 sierpnia spotkał się z sekretariatem KF i przedstawicielami Komisji Badań Społecznych.

— *Co było tematem rozmowy; czy odpowiada prawdzie informacja, że rozpoczynamy na większą skalę badania socjologiczne?*

— W roku bieżącym kończymy dwuletnie badania na temat pracy Komitetu Fabrycznego PZPR w opinii aktywistów i członków partii. Obecnie zestawia się ich wyniki, aby z kolei przystąpić do sporządzania analizy i wniosków. Rezultaty tych badań będą przedmiotem obrad egzekutywy KF we wrześniu. Umożliwią one KF wyciągnięcie wniosków z prezentowanych przez członków partii opinii tak bardzo potrzebnych w okresie niedługo się już rozpoczynającej partyjnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

Po zakończeniu tych badań, począwszy od przyszłego roku, Komisja nasza zamierza wspólnie z Dyrekcją Pracy HiL podjąć problematykę społeczną dotyczącą całej załogi huty. I właśnie sprawa tych badań była przedmiotem rozmowy między członkami sekretariatu KF PZPR a prof. A. Sarapatą.

Trzeba powiedzieć, że dotychczasowe nasze kontakty z profesorem sprowadzały się do doraźnej wymiany poglądów lub do lektoratów wygłaszanych w hucie dla aktywu. Natomiast podczas ostatniego spotkania ustaliło się, że Komisja Badań Społecznych KF będzie współpracowała z zespołem PAN, który prowadzi prof. Sarapata. Tematem tej współpracy będzie przygotowanie „narzędzi" do przeprowadzenia prac badawczych, konsultacja w sprawie organizacji badań oraz wniosków wynikających z analizy końcowych wyników.

— *Proszę o opinię o samym temacie badań...*

— Badania dotyczyć będą szeroko pojętych warunków pracy i ich wpływu na samopoczucie pracowników. Chodzi nam o zorientowanie się, jaki jest stopień zadowolenia z wykonywanej pracy w hucie oraz co w poszczególnych zespołach pracowniczych wpływa na wzrost zadowolenia lub powoduje odwrotną reakcję.

Oczywiście będziemy rozpatrywali to zagadnienie uwzględniając nie tylko warunki wynikające z mikroklimatu i uciążliwości pracy, ale przede wszystkim warunki społeczne takie jak organizacja pracy w wydziale, organizacja stanowiska roboczego i związane z tym bhp, warunki płacowe z uwzględnieniem awansów i przeszeregowań, stosunki międzyludzkie — szczególnie w układzie pracownik:przełożony i odwrotnie, świadczenia zakładu w zakresie organizacji wypoczynku, upowszechniania kultury, pomocy bytowej i ochrony zdrowia, wreszcie czynniki dotyczące demokratyzacji życia w hucie a więc: rolę inicjatywy oddolnej, systemu informacji i inne związane z demokratyzacją stylu zarządzania zakładem.

— *O opinię w tych sprawach zwrócicie się do...*

— ...pracowników huty. Suma tych opinii, jako wynik badań, pomoże usprawnić i zwiększyć efektywność pracy Samorządu Robotniczego i administracji huty.

— *W jakich terminach i jak długo zamierza się prowadzić pracę badawczą, jaką część załogi planuje się objąć badaniami?*

— **Pracą badawczą zamierzamy objąć jedną trzecią część załogi tj. ok. 10 tys. osób.** Respondentów dobierzemy w taki sposób, **żeby były reprezentowane załogi wszystkich jednostek organizacyjnych huty jak również wszystkie środowiska i zawody.**

Terminy prowadzenia prac badawczych są bardzo mobilizujące. Badania mają być przeprowadzone **w I kwartale przyszłego roku a ich końcowe wyniki powinny być sporządzone na przełomie III i IV kwartału 1973 roku.**

Nasza komisja nie jest sama w stanie przeprowadzić tak dużej pracy, liczymy na aktywną pomoc dyrekcji huty. Bardzo istotne jest postanowienie, że pracami dotyczącymi tych właśnie badań będzie bezpośrednio kierował I sekretarz KF PZPR w hucie towarzysz Józef Nowotny, włączając do nich szeroki aktyw.

— *Z tego wszystkiego wynika, że skala badań będzie ogromna i ogarną one...*

— Istotnie towarzyszu redaktorze, tak dużej pracy jeszcze nie przeprowadzaliśmy. Chciałbym dodać, że poszczególne pytania dotyczące warunków pracy będą podane pracownikom w ankiecie w taki sposób, aby mogli oni wyrazić swoją subiektywną opinię odnośnie oceny zmian jakie w okresie ostatnich dwóch lat zaszły w HiL na poszczególnych odcinkach, jak i osobiste poglądy na temat perspektyw dalszego rozwoju.

Rozmawiał
R. WOLSKI

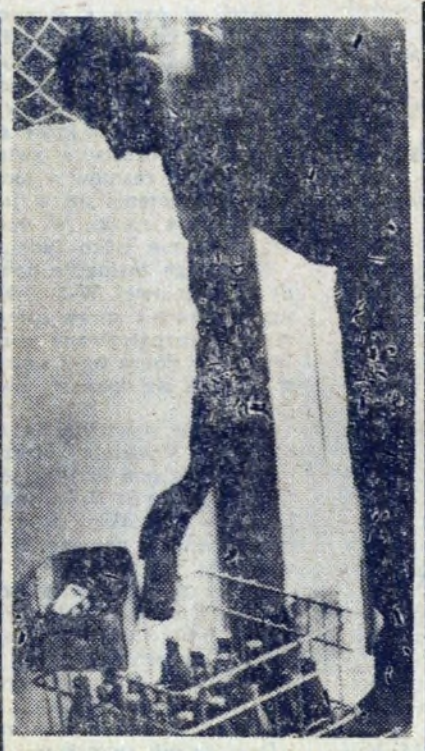

W upalne dni hutnicy coraz częściej sięgają po butelkę z wodą, w którą nasze wydziały są na szczęście dobrze zaopatrzone.
Fot. ST. GAWLIŃSKI

Sukces „Margaretek"

Znany hutnikom i ceniony zespół wokalny ZDK HiL „Margaretki" bawi aktualnie na kolonii w Piwnicznej. Stało się to za sprawą Rady Zakładowej Kombinatu i kierownictwa ZDK. Dziewczęta wyrażają serdeczne podziękowanie swym zwierzchnikom za umożliwienie im miłego wypoczynku, natomiast miłośnikom piosenki przekazują pozdrowienia z wakacji.

Przy okazji warto poinformować, że zespół „Margaretki" brał z powodzeniem udział w Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu. Zdobył tam nagrodę Wydziału Kultury Prez. WRN w Koszalinie. Jest to tym większy sukces, że udział „Margaretek" w festiwalu kołobrzeskim i przyznanie nagrody pozostawało w pewnej kolizji z założeniami regulaminu: w Festiwalu Piosenki Żołnierskiej mogą bowiem uczestniczyć zespoły najwyżej ośmioosobowe. Liczba „Margaretek" — była podwójna...

Nasz hutniczy zespół spotkał się z dużym uznaniem nie tylko jurorów, ale przede wszystkim publiczności, która zgotowała „Margaretkom" długą owację.

(jd)

PARTYJNY DIALOG TRWA

Uczestniczyłem w wielu rozmowach partyjnych, rozmawiałem o ich przebiegu z sekretarzami komitetów zakładowych, oddziałowych organizacji partyjnych. Z własnych obserwacji i rozmów wyłania się obraz ogromnej pracy partyjnej, „trójek" w całej hucie.

W momencie, kiedy niektóre organizacje partyjne już zakończyły rozmowy, a wiele z nich zbliża się do finału — można pokusić się o pewne uogólnienia.

Co podkreślają wszyscy? To, że rozmowy są dobrze przygotowane. Według planów ustalonych przez komitety zakładowe, a następnie przez poszczególne OOP przy POP. Towarzysze, którzy wchodzą w skład poszczególnych zespołów przeprowadzających rozmowy, to ludzie obdarzeni zaufaniem kolegów w pracy, cieszący się autorytetem dobrych pracowników i towarzyszy. W rozmowach biorą również — i to bardzo często — przedstawiciele młodzieży. Nic w tym dziwnego, bo młodzieży zatrudnionej w naszej hucie jest przecież dużo.

Co można jeszcze dodać ze spraw ogólnych? To, że w trakcie rozmów panuje swobodna atmosfera, która pozwala zgłaszać uczestnikom rozmów wiele spostrzeżeń i wniosków, dotyczących działalności produkcyjnej, społecznej, socjalno-bytowej oraz z życia wewnątrzpartyjnego.

Huta im. Lenina jest organizmem ogromnym. Ogromnym i bardzo złożonym. Dziesiątki wydziałów, tysiące ludzi, którzy każdego dnia pomnażają dochód naszego kraju. Każdy z nich ma swoje uwagi, odczucia dotyczące organizacji pracy, gospodarki materiałowej. Uwagi te są zgłaszane. Każdy ma przekonanie, że jego głos jest ważny i zgłoszone postulaty przyczynią się do poprawy. Wszyscy postępują w myśl zasady, że **„o sprawach dobrych nie mówi się długo, więcej zaś o bolączkach".** Dlatego tylko markuje się w wypowiedziach pozytywy naszego życia. Widoczną troskę o lepsze zaopatrzenie i warunki pracy. To wszystko jest przez pracowników Huty im. Lenina dostrzegane i każdy to odczuwa. I nie mówi się o tych sprawach długo. Więcej czasu poświęca się negatywom.

A jest ich sporo i co istotne — wiele z nich można usunąć, nie oglądając się na decyzję „góry". W P-63 np. krytykuje się działalność na polu gospodarki materiałowej. Towarzysze podkreślają małe zainteresowanie kierownictwa urządzeniami, jakością wsadu itp. Są poważne trudności w przygotowaniu na eksport rur wg. normy ASTM dla USA. I pokazuje się trudności, które naprawdę szybko można usunąć. Trzeba tylko chcieć.

Tak samo można doprowadzić do końca reorganizację w pionach TH i TT oraz dokonać oceny efektów z nią związanych, co postulują towarzysze z DT.

W P-66 kierownictwo wydziału ma kłopoty z własnymi magazynami, a tu jeszcze pod „ich dachem" znajduje się magazyn z P-60. To nie ułatwia pracy. Stąd postulat, aby uwolnić „taśmy" od obcych magazynów.

Sprawą, którą można załatwić od zaraz, jest większa opieka nad młodymi stażem członkami organizacji partyjnej. A ten postulat powtarzał się często. Dlatego myślę, że każda organizacja partyjna we własnym zakresie może ten problem rozwiązać, tym bardziej, że — jak sobie przypominam — również mówiono o tym podczas rozmów w roku ubiegłym.

Jak życie daje odpowiedź na problemy poruszane podczas rozmów partyjnych, mogłem się przekonać na przestrzeni jednego tygodnia. Bodaj w jednej z organizacji partyjnych w Pionie Głównego Energetyka, któryś z towarzyszy powiedział — *„Gierek i Jaroszewicz są wszędzie, ale brak jest w terenie innych sekretarzy czy członków Biura Politycznego"*. Dosłownie w dwa dni po tej rozmowie prasa krakowska doniosła, że na naszej ziemi przebywa tow. Szlachcic, a następnie tow. Barcikowski. Myślę, że wizyty te przekonały towarzysza, że nie tylko tow. Gierek czy tow. Jaroszewicz interesują się tym, jak żyjemy i pracujemy. Sprawy te są istotne dla wszystkich.

Pełna realizacja uchwał KC, ich wcielanie w życie zależy również od nas samych. Mówili o tym towarzysze z Walcowni Zimnej Blach, postulując stałą kontrolę administracji przy wprowadzaniu i realizowaniu uchwał KC. Bo jak stwierdzono w niektórych przypadkach obserwuje się pewną opieszałość.

Dużą rolę w pracy organizacji odgrywa grupa partyjna. To najmniejsze ogniwo w partii ma do spełnienia bardzo ważną rolę. Dlatego postulowano, aby problematykę grupy partyjnej bardziej nacechować sprawami produkcyjno-gospodarczymi. Postulowano również sprawniejsze przeprowadzanie zebrań oraz pełniejszy przekaz wszelkich informacji.

Rozmowy partyjne trwają. Można jednak już dziś stwierdzić, że atmosfera tych rozmów oraz wysuwane wnioski przyczynią się do polepszenia pracy w Hucie im. Lenina.

W. KACZMARSKI

IDZIE NIE TYLKO O FUNDUSZ ZAKŁADOWY

...z ołówkiem w ręku i przy dodatkowym osobistym wkładzie pracy

Nie ma w tej chwili w hucie ważniejszej sprawy, która musi dotrzeć do świadomości całej załogi, jak zagadnienia gospodarności, dobrej oszczędnej pracy, koniecznie co dzień z ołówkiem w ręku. Dlaczego tak jest? Aby odpowiedzieć konieczne wydaje mi się nawiązanie do poprzedniego artykułu z cyklu problematyki gospodarczej. **Stwierdziłem wtedy, że do osiągnięcia dyrektywnego wskaźnika rentowności wyznaczonego na rok bieżący, musi huta dodatkowo wypracować — ponad obowiązujące nas koszty zadaniowe — jeszcze 208 mln zł. Za I półrocze uzyskaliśmy tylko 52 mln złotych wspomnianej dodatkowej obniżki kosztów. Pozostaje zatem na II półrocze do wypracowania dużo, bardzo dużo. Prawie trzykrotnie więcej, mianowicie 156 mln złotych.**

Do końca roku czeka nas więc realizacja trudnych zadań gospodarczych, wymagająca pełnej mobilizacji załogi i codziennego, świadomego działania. Trzeba podkreślić, że w ślad za pomyślnym — do tej pory — wykonywaniem zadań ilościowych i wartościowych huty, nie idzie niestety proporcjonalnie, realizacja zadań w zakresie rentowności produkcji.

Przytoczę parę przykładów nasuwających się pod pióro. Sprzedaż wyrobów walcowanych, zwłaszcza wyrobów finalnych huty, takich jak blachy zimno-walcowane czarne, i pokrywane — jest wysoko opłacalna i poprawia rentowność produkcji. Natomiast sprzedaż takich wyrobów jak — przykładowo — surówka i stal, a jest to niekiedy konieczność w naszych warunkach, wynikająca z bilansu produkcyjnego HiL; przynosi pogorszenie średniej rentowności huty. Wspomnę jeszcze o dość dziwnej sytuacji, zakrawającej na swojego rodzaju paradoks. W chwili obecnej, po uruchomieniu 11 i 12 baterii koksowej, powiększyła się w kombinacie nadwyżka koksu przeznaczonego na sprzedaż. Bardzo dobrze, powiedziałby ktoś nie zorientowany w niuansach produkcyjno-gospodarczych HiL. A tymczasem nie jest wcale tak dobrze. Brak bowiem aktualnie hucie zamówień na koks II gatunku, a tylko takim koksem dysponujemy. W związku z tym zmuszeni jesteśmy sprzedawać koks II gatunku... po cenach III gatunku. Wniosek? — koks jest produktem niskorentownym i pogarsza ewidentnie średnią rentowność huty.

Nasz Czytelnik, którego opinię cytowałem w poprzednim artykule, stawia pytanie: *kto odpowiada za wytworzoną sytuację i czy nie można było jej zapobiec?* Nie będzie w tym bynajmniej zaciemniania sprawy, ani owijania niczego w bawełnę, jeżeli powiem, że nikogo nie można obwiniać. Nikt tu nie jest winien niedopatrzenia czy niedopilnowania.

Wszystkie na ogół wydziały huty pracowały i nadal pracują, dobrze. Wykonują owe zadania produkcyjne z nadwyżką. Również — to chciałbym szczególnie mocno podkreślić — wykonywały one i wykonują pomyślnie plan obniżki kosztów w pozycjach zależnych od wydziałów. A mimo to — zadania ekonomiczne postawione przed hutą są tak napięte — i jednocześnie struktura sprzedaży naszych wyrobów kształtuje się nie zawsze korzystnie (o czym wspomniałem), wiąże się to z koniecznością sprzedaży niskorentownych wyrobów, że wymaga to dodatkowego wzmożonego wysiłku ze strony całej załogi. Powstaje konieczność jeszcze bardziej gospodarnej i oszczędnej pracy, na każdym jej odcinku w hucie, na każdym stanowisku. Konieczność pracy z ołówkiem w ręku — przy systematycznym kontrolowaniu, a więc i korygowaniu ponoszonych przez wydziały kosztów.

To co powiedziałem wiąże się bezpośrednio ze sprawą funduszu zakładowego HiL. Uwaga: na wysokość funduszu (a komu nie zależy, aby był on najwyższy), zdecydowanie wpływa poprawa dyrektywnego wskaźnika rentowności netto. **Podczas gdy za rok 1971 uzyskaliśmy odpis na fundusz zakładowy w wysokości ok. 95 mln złotych, w tym roku, za I półrocze osiągnęliśmy zaledwie 44.6 mln zł.** Rezultat ten stanowi ok. 47 proc. ubiegłorocznego funduszu. Notujemy zatem nie postęp, do czego wszyscy chcielibyśmy dążyć, ale niestety regres. Sprawa jest tym poważniejsza, że przybyło przecież co nieco załogi, a do podziału mamy już mniej niż przed rokiem. Kierując się zdrową ambicją musimy zrobić wszystko co możliwe, aby w pozostałych miesiącach br. poprawić wyniki gospodar-

(Dokończenie na str. 4)

Przed gabinetami specjalistycznymi ZLZ tłumy ludzi. Sądzimy, że przed okresem jesiennym pomyśli się o szatni, czasu jest jeszcze sporo...

Fot. S. GAWLIŃSKI

Doskonalimy PRACĘ ZWIĄZKOWĄ

Gdzie szukać przykładów doskonalenia pracy związkowej, jeśli nie w jednej z największych rad zakładowych naszego kombinatu — Pionu Gł. Mechanika, reprezentującej interesy czterech tysięcy dwustu dwudziestu członków?

Działalność swą rozwija poprzez cztery rady wydziałowe: W-1, W-3, W-16 i W-17. W tym niewielkim zestawieniu ukryty jest ogrom roboty 177 aktywnych działaczy — mężów zaufania i społecznych inspektorów pracy.

Jak więc przedstawia się społeczna, związkowa „służba", której podstawowym celem jest troska o człowieka i jego zakład, o życie w nowoczesnym mieście, o perspektywy dla rodzin związkowców, dla młodego pokolenia?

Podstawą w doskonaleniu i szukaniu wciąż nowych form działania, jest klimat, jaki mamy w kraju. Sprzyja on temu, aby pracować samodzielnie, z inicjatywą, aby bezustannie ulepszać metody pracy, szukać nowych dróg.

Zdania przewodniczącego RZ w TM **Kazimierza Banasia** i przewodniczącego Rady Wydziałowej W-3 **M. Prałata**, pokrywają się z moimi obserwacjami i odczuciem załogi. Co warte jest podkreślenia?

W pełni zdało egzamin usamodzielnienie wydziałowych i oddziałowych rad w pionie. Mężowie zaufania, którzy najlepiej znają ludzi ze swego najbliższego otoczenia, mają wyrobione zdanie o każdym pracowniku, znają jego bolączki i problemy. To bardzo ważne. Dlatego właśnie w niższych ogniwach, we wspomnianych radach, rozdzielane są skierowania na wczasy, sanatoria, kolonie. Dotyczy to także podziału pieniędzy przeznaczonych na zapomogi. Wnioski rad oddziałowych wprawdzie akceptuje Rada Wydziałowa, ale to już formalność. Tam „niżej" z pewnością lepiej zna się ludzi i ich potrzeby.

Niemało również zrobiono w kierunku poprawy warunków pracy załogi. Dzięki wprowadzeniu ruchu czterobrygadowego, pracownicy z Odlewni Żeliwa i Staliwa mogą skuteczniej i dłużej regenerować swe siły. A co ważne dla zakładu — przy mniejszej ilości przepracowanych godzin w miesiącu, utrzymano się w limicie płacowym, a niektórzy zarabiają nawet więcej. Wzrosła bowiem wydajność.

To jednak — rzecz zrozumiała — nie przyszło samo. Po prostu związkowcy zrozumieli potrzebę zwiększenia produkcji. Idzie ona zresztą w parze z polepszaniem jakości.

Lata pracy podnoszą wiedzę i fachowość. Samo jednak doświadczenie, bez wiedzy zdobytej w szkole przyzakładowej, nie wystarcza. Ma więc organizacja związkowa szerokie pole do popisu, które z powodzeniem wykorzystuje. Działacze związkowi przeprowadzają wiele rozmów z ludźmi. Tłumaczą konieczność uczenia się, wyjaśniają korzyści, jakie płyną z nauki. W ten sposób przekonywuje się nie tylko ludzi młodych.

Na uwagę zasługuje dobra współpraca Rady Wydziałowej W-3 z kierownictwem. Nie ma w zasadzie spraw niezałatwionych. Wszystkie są rozpatrywane wspólnie i na bieżąco. Jeżeli jest dobra wola z obydwu stron — zawsze można się dogadać. Zwłaszcza, że cel jest jeden.

Wszystko wskazuje na to, że budynek socjalny w Wydziale Mechaniczno-Konstrukcyjnym zostanie oddany jeszcze w tym roku. O tym też myśli Rada, mając na uwadze polepszenie warunków pracy załogi i bliskie uruchomienie nowego wydziału — obróbki wiórowej.

Wdzięczni są Radzie pracownicy, którzy otrzymali piękną stołówkę. Sami zresztą ochoczo przy niej pracowali, nie szczędząc godzin społecznej pracy. Są jednak uwagi pod adresem OZR, którego praca odbiega od wyglądu nowej stołówki. Posiłki są mało urozmaicone, wybór dań mizerny.

Organizacja związkowa w TM zajmuje się wieloma sprawami. Myśli także o tym, jak przeciwdziałać fluktuacji kadr. Umacnia się więc zdrowy klimat wśród załogi, przecina się natychmiast próby jakichkolwiek rozróbek. Dzięki temu atmosfera jest dobra, ludzie pracują z zadowoleniem, wiedząc, iż są doceniani i zawsze otrzymają pomoc.

A teraz kilka życzeń, które nie są jedynie moimi uwagami, ale odzwierciedlają również potrzeby załogi.

Na przykład współzawodnictwo pracy. Nikt nie neguje, że ten sposób rywalizacji jest bardzo potrzebny, wszyscy go doceniają. Ale warto pomyśleć nad nowymi, atrakcyjnymi formami współzawodnictwa. Albo nagrody. Nie zawsze muszą być pieniądze. Można pracownikowi zafundować piękną wycieczkę krajową czy zagraniczną. To byłby znakomity doping.

Wiele jeszcze można zmienić na lepsze w działalności związkowej. Rzecz w tym, aby każdy członek załogi dbał o to, nie oglądając się jedynie na działaczy, którzy mają pełne ręce roboty. Każdą nieprawidłowość, każde niedociągnięcie musimy natychmiast sygnalizować. Na zebraniu, czy u grupowego związkowego, u prezesa. Informacje, jakie rady otrzymają „z dołu", pozwolą na doskonalenie pracy, a co za tym idzie — na wzrost autorytetu organizacji związkowej wśród załogi. Zależy to absolutnie od nas wszystkich.

EUGENIUSZ SYNOWIEC

Przez nasze hutnicze muzeum zbowidowskie przy ul. Demakowa przewinęło się już wiele tysięcy ludzi. Prawie każda odwiedzająca hutę wycieczka czy delegacja — z kraju i z zagranicy — przychodzi tu aby obejrzeć bogaty zbiór pamiątek z lat walki.

Fot. S. GAWLIŃSKI

Pożegnanie junaków ze 141 OHP

Hufiec, to dobre przygotowanie do życia

Jak z bicza trzasł minęły dwa lata pracy, nauki i jednocześnie odbywania zasadniczej służby wojskowej w szeregach 141 Ochotniczego Hufca Pracy działającego przy PPB HiL. We wtorek brałem udział w uroczystym zakończeniu służby szkoleniowej OHP, która to uroczystość odbyła się w ZDK PPB HiL na osiedlu Złotej Jesieni. Udział w niej wzięli: sekretarz KZ PZPR PPB HiL tow. **Miśkiewicz**, wiceprzewodniczący Prez. DRN tow. **Trębacz**, wojewódzki komendant OHP w Krakowie tow. **Berenda**, dyrektor PPB HiL tow. **Lipski**, dyrektor Woj. Ośrodka Szkolenia Kadr dla Rolnictwa tow. **Jarzyński**.

Sala wypełniła się szczelnie młodzieżą. Brązowe ogorzałe twarze junaków, którzy zakończyli już służbę. Dziś, już cywilne ubrania. A obok „weteranów" — ich młodzi koledzy w mundurach, rozpoczynający służbę w 141 OHP. Jak wynika z wystąpienia komendanta Hufca tow. **Stanisława Wójcika**, młodzież 141 OHP zanotowała na swym koncie szereg poważnych sukcesów. Zdobyła liczący się zawód pracowników budownictwa: murarzy, tynkarzy, betoniarzy, operatorów sprzętu ciężkiego. Ukończyła szkoły (nierzadko średnie), kursy zawodowe, szkolenie kierowców ciągników, czyli traktorzystów. A jednocześnie, podczas pracy przy budowie Huty im. Lenina, junacy odbyli normalną służbę wojskową: teraz przechodzą do rezerwy.

Podczas uroczystości wysłuchaliśmy wielu miłych słów skierowanych do junaków. Nie były to słowa zwykłych kurtuazyjnych podziękowań za wkład solidnej pracy, za młodzieńczy entuzjazm w zaszczytnej służbie, za liczne zobowiązania i czyny społeczne, ale zasłużone wyrazy uznania za dobrą postawę w pracy i wojskowej służbie. Wszyscy zabierający głos, a więc komendant hufca tow. Wójcik, dyrektor tow. Lipski, wiceprzewodniczący Prez. DRN tow. Trębacz, komendant woj. OHP tow. Berenda — dziękowali i gratulowali junakom.

Trudno silić się na jakiś pełny bilans pracy 141 OHP w Nowej Hucie, można jednak stwierdzić, że wniósł on ogromny wkład w budowę m. in. takich obiektów Huty im. Lenina jak konwertor, baterie koksowe, rozbudowywane Walcownie. Hufiec brał też udział w budowie miasteczka studenckiego w Krakowie. Pomogli również junacy swojej dzielnicy, dużo pracowali na jej rzecz. Szczególnie gorąco dziękowano im za pomoc przy upiększaniu miasta, za wkład w budowę tzw. Plant Bieńczyckich.

Nagrodą za solidną postawę w pracy i wojskowej służbie były liczne wyróżnienia. Przodującym junakom przyznano jedną Srebrną i trzy Brązowe Odznaki Honorowe OHP. Przyznano puchar przechodni, liczne dyplomy, nagrody rzeczowe, książki. To na uroczystości pożegnalnej, a wcześniej już wyrazem uznania za junacki trud było ufundowanie 141 OHP sztandaru oraz ozdobienie go takimi zaszczytnymi odznaczeniami jak: Złota Odznaka Zw. Młodzieży Wiejskiej, Złota Odznaka Zw. Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Mat. Budowlanych, Odznaka Budowniczego Huty im. Lenina, Odznaka za Zasługi dla PCK. Hufiec otrzymał też imię bohatera młodzieży polskiej — Janka Krasickiego.

Dyplom za osiągnięcia hufca w czynach społecznych komendantowi St. Wójcikowi wręcza zast. przewodniczącego Prezydium DRN — Kazimierz Trębacz.

Fot. J. BROŻEK

Jakie będą dalsze losy junaków-budowniczych huty? O tym jak wielką rolę odegrał w ich życiu hufiec świadczy najlepiej fakt, że spośród 126 absolwentów OHP aż 95 trwale związało swą przyszłość z przedsiębiorstwem na rzecz którego pracowali, tj. z PPB HiL. Pozostaną w nim, teraz już jako normalni pracownicy. Z tej grupy znaczna część, gdyż ponad 40, wyjeżdża niebawem na „eksportową" budowę PPB HiL do Ilmenau w NRD. Zyskali więc sobie junacy dobrą markę zaskarbili sobie zaufanie kierownictwa budowy, wiadomo bowiem, że na zagraniczne budowy wysyłani są najlepsi, najofiarniejsi ludzie.

Uroczystość zakończyła się obdarowaniem przez junaków-absolwentów kwiatami i prezentami swych wychowawców. Dowód to — trochę wzruszający — że czuli się w hufcu dobrze, że wiele tu się nauczyli, dużo skorzystali. Z żalem przyszło im się po dwóch latach rozstawać. Większość jednak pozostaje nadal razem. Będą służyć — jak dotąd — wielkiej sprawie budownictwa.

JERZY DANEK

Przyjacielska pomoc

W walcowniach Huty im. Lenina, w układach hydraulicznych stosuje się roztwory emulsyjne — specjalny olej, który z wodą tworzy trwałą emulsję, mieszaninę oleju z wodą o barwie mleka.

Dzięki tej emulsji przenoszone jest ciśnienie na urządzenia, które wykonują różną pracę — podnoszenie i opadanie urządzeń i wiele innych operacji. Dotychczas do sporządzania emulsji stosowany był olej emulsyjny Prasol 3A firmy Mobil. Tworzył on dobrą emulsję i nie było z nim żadnych trudności.

Od kilkunastu dni walcownia P-61 przystąpiła do sporządzania emulsji na nowo opracowanym oleju emulsyjnym produkcji krajowej pod nazwą „Emulgol S". Sporządzona emulsja na tym oleju dawała duże osady, które powodowały zatykanie siatek i przewodów. Układy hydrauliczne ulegały przez to awarii.

Laboratorium smarownicze huty pobrało próby z dostarczonych partii omawianego emulgatora „Emulsol S". Po szczegółowym przebadaniu, laboratorium stwierdziło, że dostarczony „Emulsol S" odpowiada wszystkim parametrom stawianym w normie na ten produkt i huta nie ma podstaw do złożenia reklamacji do wytwórcy, którym jest Przedsiębiorstwo Doświadczalne „Naftochem" w Krakowie.

Mimo to postanowiono porozmawiać ze Zjednoczeniem Przemysłu Rafineryjnego i Petrochemicznego. Zjednoczenie obiecało pomoc.

Do Huty im. Lenina przyjechali specjaliści z „Naftochemu", którzy wraz z głównym smarownikiem huty i kierownikiem laboratorium tworzą komisję. Przez trzy dni trwała praca. Uwieńczona sukcesem. Przez te kilkadziesiąt godzin mieszano różne emulgatory. Wreszcie osiągnięto najbardziej optymalny wynik.

Stwierdzono, że najlepszym emulgatorem będzie olej emulsyjny „Emulsol W-35", przy zmianie technologicznej sporządzania emulsji i zastosowaniu mieszania mechanicznego.

Teraz tylko kilka telefonów w sprawie zebrania od huty „Emulsolu S" i dostarczenie „Emulsolu W-35". „Naftochem" przyrzeka pomoc.

W ten oto sposób załatwiono tak istotny dla naszej huty problem. Walcownie będą pracowały bez awarii. A dzieje się to dzięki dobrej robocie i pomocy, która często przekracza ramy służbowe ludzi, którzy chcą po prostu dobrze pracować. (k)

...z ołówkiem w ręku

(Dokończenie ze str. 3)

cze HiL, a co za tym idzie — wypracować większy fundusz.

Mówię bez żadnych kamuflujących treści: sytuacja jest trudna, fundusz zakładowy huty jest zagrożony. Istnieje pilna konieczność ażeby o sprawach ekonomicznych, o realizacji planu obniżki kosztów, o gospodarce materiałowej — mówiło się na co dzień, szukając rezerw. Istnieje konieczność podjęcia natychmiast skutecznego działania.

Co już robimy konkretnie? Dyrekcja Ekonomiczna HiL wystąpiła ostatnio do wszystkich zakładów i wydziałów kombinatu z apelem o szczegółową rewizję dotychczasowego programu obniżki kosztów na rok bieżący. Chodzi o wyszukiwanie faktycznych istniejących jeszcze źródeł i możliwości dodatkowej obniżki kosztów zadaniowych. Jestem zdania, że słusznie wiąże się z tym dodatkowe... nie, bodźce, to złe określenie, zdewaluowane i skompromitowane, ale powiedzmy — **możliwości materialnego zainteresowania załogi.** Wydziały, które dzięki podjęciu szczególnych wysiłków, osiągną istotne i wyliczalne efekty w zakresie dodatkowej obniżki kosztów, zostaną odpowiednio finansowo „uhonorowane".

Wydaje mi się, że możliwości sięgnięcia po dodatkowe oszczędności, jeszcze u nas w hucie istnieją, źródła obniżki kosztów nie zostały jeszcze całkowicie wyczerpane. Gdzie szukać dalszych rezerw, za co się brać? Uważam, że przede wszystkim za gospodarkę materiałową. Wszak można jeszcze oszczędniej zużywać surowce i materiały, tak jak i tzw. media energetyczne. Tutaj rezerwy wydają się znaczne.

Sięgnijmy po nie śmiało. Niech każdy stara się wnieść swój osobisty wkład pracy!

JERZY DANEK

Aurelia radzi...

Jacek, Krzysiek, Adam i Janusz, ostatnie dni wakacji spędzą na kilkudniowej wycieczce rowerowej — pytają jaki prowiant mają z sobą zabrać, ponieważ w tym czasie przewidują sporządzanie posiłków systemem polowym... Z listu domyśliłam się, że w czasie wycieczki przewidziane są również noclegi w namiocie i dlatego pozwolę sobie dodać jeszcze parę porad ogólnych. Przede wszystkim dobrze jest przygotować sobie z góry trasę wycieczki. Koniecznym sprzętem wycieczkowym jest mapa okolic, po których będzie się podróżowało. — Nawet kilkudniowy pobyt poza domem wymaga zapasu odpowiedniej garderoby (na upały, zimno, deszcz, do kąpieli). Trzeba z sobą zabrać przybory toaletowe, ręczniki, podręczną apteczkę ze środkami opatrunkowymi i przeciwbólowymi (np. krople od bólu żołądka). Do spania w namiocie musi być nadmuchiwany materaz i ciepły koc. — Poza tym, potrzebny jest zestaw naczyń turystycznych wraz z większym termosem do przewożenia ciepłych płynów oraz kuchenka i odpowiednie do niej paliwo. — Z produktów żywnościowych najlepiej wziąć z sobą takie rzeczy, które nadają się do bezpośredniego spożycia, względnie przyrządzanie ich nie zabierze wiele czasu (zamiast zajmować się przyrządzaniem wyszukanych potraw, lepiej zwiedzać okolicę).

Z pieczywa polecam pakowany pumpernikiel, lub doskonały na okazje turystyczne chlebek chrupki — następnie: kilka konserw mięsnych, rybnych (z wędlin radzę tylko suchą kiełbasę np. myśliwską), porcjowane w małych opakowaniach masło, kilka topionych serków, słoik dżemu lub miodu, parę torebek kawy marago, herbatę, mleko w tubce i proszku, pakowane ciastka (herbatniki), cukier w kostkach, gotowane na twardo jaja (które należy skonsumować zaraz w pierwszych dniach), sól, pieprz. Bardzo wygodne na turystyczne wycieczki są nie wymagające poza wodą żadnych dodatków, zupy w puszkach z Pudliszek. Z produktów do gotowania w warunkach polowych najlepsze są ekstrakty rosołu wołowego, który można wzbogacić dodatkiem mięsa z konserwy, kiełbasą i świeżymi jarzynami. Z kostek rosołu z kury, lub ekstraktu rosołu wołowego, dodając własnoręcznie uzbierany i następnie drobno posiekany szczaw, zabielając całość rozpuszczonym w przegotowanej wodzie mlekiem w proszku, można ugotować bardzo pożywną i orzeźwiającą zupę szczawiową.

Biały komplet (może być również i w innym kolorze) na wszystkie okazje urlopowe i do chodzenia po mieście. Godnym uwagi w modelu jest najnowszy krój spodni rozszerzonych od samej góry.

SPORT i turystyka

Piłkarze grają w Starachowicach

Po tygodniowej przerwie w mistrzostwach II ligi, piłkarze drugiego frontu rozegrają drugą kolejkę spotkań. Hutnika oczekuje kolejny mecz wyjazdowy, do Staru Starachowice. Boisko Staru było dotychczas niezbyt gościnne dla piłkarzy Hutnika. Zdobyli oni na nim dopiero jeden punkt, na cztery rozegrane spotkania. Było to w ubiegłym sezonie, kiedy mecz zakończył się wynikiem 1:1. Obecnie Hutnika oczekuje niełatwe zadanie. Star na swoim boisku gra żywiołowo i stanowi niezwykle groźnego przeciwnika. Hutnicy chcąc jednak myśleć o pozycji w górnej połowie tabeli, muszą przywozić także jakieś zdobycze ze spotkań wyjazdowych. Dobra postawa i gra w polu, musi być udokumentowana przez zdobycie bramek.

Tymczasem napastnicy Hutnika nie mogą nadal swoją postawą wzbudzić zaufania. W meczu pucharowym z A-klasowym Motorem Praszka, Hutnik odniósł zwycięstwo w najskromniejszych rozmiarach 1:0, przy czym strzelcem bramki był Kowalczyk. Umiejętnościami strzeleckimi w tym meczu nie popisał się także Drobny, który nie wykorzystał rzutu karnego.

Pod nieobecność pierwszej drużyny, rezerwa pokonała Wawel Kraków 1:0. Natomiast w czwartek 24 sierpnia, rezerwa rozegra następny mecz o mistrzostwo ligi okręgowej, a jej przeciwnikiem będzie o godzinie 16.30 — Górnik Siersza.

J.C

Juniorzy Hutnika w finale Mistrzostw Polski

Spory sukces zanotowali młodzi piłkarze Hutnika, zdobywając na turnieju półfinałowym w Gliwicach pierwsze miejsce i uzyskując tym samym prawo ubiegania się o klubowe mistrzostwo Polski juniorów. Do finałów mistrzostw Polski oprócz Hutnika, zakwalifikowały się jeszcze zespoły Odry Opole, Zawiszy Bydgoszcz i Stali Kraśnik. Czwórka ta spotka się w bezpośrednich pojedynkach i wyłoni mistrza Polski na rok 1972. Termin rozegrania spotkań finałowych jak również miejscowość, nie zostały jeszcze przez PZPN podane do wiadomości.

W Gliwicach Hutnik rozgromił KSZO Ostrowiec 6:0, oraz zremisował ze Stalą Mielec 1:1 i Piastem Gliwice 0:0. Hutnicy zdobyli cztery punkty, wyprzedzając drugiego Piasta o jeden punkt. Szczególnie ciężką przeprawę miał Hutnik właśnie z Piastem, gdyż był to ostatni mecz, a jego zwycięzca uzyskiwał prawo ubiegania się o zaszczytny tytuł. Piast miał handicap własnego boiska i dopingu sympatyków. Pomimo tego jednak, Hutnicy zagrali bardzo ofiarnie i gdyby nie pech jaki ich prześladował w strzałach, mogli pokusić się nawet o zwycięstwo. Młodzi piłkarze nie doznali żadnej porażki, demonstrując najwyższe walory i najrówniejszą formę Z zawodników biorących udział w spotkaniach turniejowych trudno jest kogokolwiek wyróżnić, gdyż wszyscy zasłużyli na pochwałę, za niezwykle ambitną postawę.

Obecnie juniory pod kierownictwem trenerów Pesta i Strojnego, przygotowywują się do spotkań finałowych. Mamy nadzieję, że w gronie czterech najlepszych drużyn klubowych Polski — juniorzy Hutnika będą mieli również coś do powiedzenia.

J.C.

Pierwszy zespół Hutnika zwycięsko przebrnął przez kolejną rundę rozgrywek o Puchar Polski. W wyjazdowym pojedynku wygrał z Motorem Praszka 1:0.

Oto co o tym pojedynku mówi kierownik drużyny — JÓZEF NOWAK.

Już drugi kolejny pojedynek „walczymy" z bramkarzami. W pojedynku z Szombierkami bohaterem meczu był Ochman, a w spotkaniu w Praszce bramkarz gospodarzy. Bronił on z dużym wyczuciem wychodząc zwycięsko z wielu pojedynków. Obronił nawet rzut

OPINIE

karny egzekwowany przez Drobnego.

Hutnik miał przez cały pojedynek przewagę. Był lepszy pod względem technicznym. Swoje braki gospodarze nadrabiali wielką ambicją.

W naszym zespole po przerwie spowodowanej kontuzją wystąpił Bielewicz. Wszyscy nasi zawodnicy zasłużyli na słowa uznania, a na najwyższą notę — Płaszewski.

Pojedynek w Praszce był na pewno przydatny przed kolejnym spotkaniem mistrzowskim. Teraz czekamy na losowanie i na ...atrakcyjnego przeciwnika.

Nic dodać do ostatniego zdania p. Nowaka. Mamy nadzieję, że Hutnikowi dopisze szczęście i wylosuje jakiś dobry zespół z czołówki pierwszej ligi. Kibice mieliby wtedy dużo powodów do radości obserwując klasowych zawodników.

Z rozgrywek spartakiadowych

Fragment spotkania w piłce nożnej o mistrzo stwo spartakiady

Kadra olimpijska na stadionie Hutnika

Przygotowująca się do turnieju olimpijskiego reprezentacja piłkarska Polski, rozegra w niedzielę na stadionie Hutnika, ostatni sprawdzian przed wyjazdem do sportowej stolicy świata — Monachium. Przeciwnikiem kadry będzie znana, czołowa drużyna węgierska — Csepel Budapeszt. Na stadionie Hutnika otrzymamy więc odpowiedź, w jakiej formie znajdują się nasi reprezentanci i czy możemy liczyć na ich sukcesy olimpijskie. Oby nowohucki sprawdzian wypadł dla podopiecznych trenera Górskiego jak najlepiej, gdyż jest to już ostatni etap zgrupowania przygotowawczego do igrzysk. W poniedziałek piłkarze udadzą się bowiem do Warszawy, skąd po załatwieniu ostatnich formalności, nastąpi odlot do Monachium. Sądzimy, że nie zawiodą nadziei sympatyków piłki nożnej w kraju i postarają się o dostarczenie nam pomyślnych wieści.

J.C.

Monachium — 72

Już tylko siedem dni dzieli nas od rozpoczęcia Igrzysk Olimpijskich. I na samym wstępie dzisiejszych doniesień przyjemna wiadomość — siatkarze Polscy zakwalifikowali się do turnieju olimpijskiego nie tracąc w rozgrywkach eliminacyjnych nawet jednego seta. Oby jeszcze tak na Igrzyskach.

✶

R. Ovion, mistrz świata w wyścigu szosowym, który miał przykry wypadek podczas ostatniego Wyścigu Pokoju pojedzie na olimpiadę. Wysiłki lekarzy przyniosły pozytywny rezultat i Regis Ovion, który odzyskał świetną formę poprowadzi „trójkolorowych" do walki o złoty medal.

✶

Donosiliśmy już, że cztery załogi z naszego kraju będą startowały w rajdzie olimpijskim. W poniedziałek ósemka naszych kierowców wraz z pilotami wystartowała na Polskich Fiatach z Kilonii. Meta w Monachium. Szerokiej drogi.

✶

Zawodnicy Rodezji wezmą udział w Igrzyskach. Jednak w swych paszportach w rubryce narodowość muszą mieć wpisane „poddani brytyjscy".

✶

Ustalony został już skład naszych pięściarzy na Igrzyska. W ostatniej niemal chwili nastąpiła zmiana w obsadzie wagi ciężkiej. Zamiast Treli pojedzie do Monachium Denderys.

Nasi pięściarze i ich trenerzy F. Stamm i M. Szczepan są dobrej myśli. Wysoko ocenia szanse naszych zawodników również zachodnio - niemiecki magazyn „Box Sport", który przewiduje, że nasi zawodnicy zdobędą trzy złote medale. Ich „właścicielami" mają być — Józef Reszpondek, Ryszard Tomczyk i Janusz Gortat. Oby przepowiednie Box Sportu sprawdziły się.

✶

W Monachium wystartuje również ekipa naszych jeźdźców. W tej dyscyplinie odnosiliśmy wiele olimpijskich sukcesów, głównie przed wojną. Jako ciekawostkę warto podać, że w dniu 18 sierpnia specjalnymi samochodami pojadą do Monachium nasze konie. Razem czternaście wierzchowców.

✶

Bardzo ważna dla przedstawicieli wielu dyscyplin sportowych jest pogoda w jakiej przyjdzie im staczać olimpijskie boje. Jak przewidują prognozy od 26 sierpnia do 10 września pogoda ma być pomyślna.

Opracowaniem raportu o pogodzie zajął się dr Reichel, biorąc za podstawę raporty okresu od 1822 do roku bieżącego.

✶

Konkurencją lekkoatletyczną, która nas bardzo intersuje jest bieg na 3 tys. m z przeszkodami. Mamy trzech świetnych zawodników: Marandę, Malinowskiego i Zielińskiego. Każdy z nich ma szansę na medal. Tym bardziej, że jeden z faworytów Bena Jipcho doznał kontuzji i na Igrzyskach ma wystąpić tylko w biegu na 5 tys. m.

✶

Wiele kłopotów ma monachijska policja. Tydzień temu informowaliśmy o kradzieży łodzi. Do miejsca igrzysk jak do Mekki ciągną złodzieje kieszonkowi. Policjanci mają pełne ręce roboty. Jednego dnia „unieszkodliwiają" po 10 specjalistów od wyciągania portfeli.

✶

Czy wiecie, że na mecz w piłce nożnej Polska — NRD sprzedano już ponad 80 proc. kart wstępu. Natomiast spotkania Sudan — Meksyk czy Iran — Uganda nie wzbudziły żadnego zainteresowania kibiców.

✶

Za tydzień kolumna olimpijska. Ciekawostki z ostatniej chwili, program itp.

Siatkarze w Zakopanem

Od tygodnia na obozie w Zakopanem przebywa kadra pierwszego zespołu siatkarzy Hutnika. Na zgrupowaniu przebywa zespół, który stanowi mieszankę rutyny z młodością. Obok starszych wiekiem i stażem zawodników jak **Szymczyk, Szewczyk czy Ruszczyński** pod Giewontem przebywa również kilku młodych wychowanków naszego klubu. Są tam m. in. **Sańka, Kołodziejski, Walczak.**

W grupie zawodników jest również **B. Mieszkowski**, były zawodnik Beskidu Andrychów, który wyraził chęć gry w naszym zespole.

Zawodnicy trenują pod okiem **E. Sirackiego i J. Moszczaka.** I trzeba przyznać, że trenują bardzo intensywnie. Jeszcze nigdy do tej pory siatkarze tak starannie nie przygotowywali się do rozgrywek mistrzowskich. Nic dziwnego. Nigdy dotąd stawka zespołów pierwszej ligi nie była tak wyrównana. Nie ma zdecydowanego kandydata do tytułu mistrzowskiego jak i nie ma zespołów, które są skazane na degradację. Dlatego wszyscy trenują bardzo intensywnie. Zajęcia odbywają się dwa razy dziennie. W godzinach przedpołudniowych zajęcia trwają dwie i pół godziny. Hutnicy wyrabiają siłę, ćwiczą z ciężarami i piłkami lekarskimi. Po południu zajęcia trwają dwie godziny. Elementy ćwiczeń to technika.

Obok tego odbywają się turnieje „dwójek' i „trójek .

Jak z przedstawionego sprawozdania wynika zajęcia są bardzo intensywne i różnorodne. Ale nic w tym nowego. Chcąc osiągnąć dobre wyniki trzeba pracować i jeszcze raz pracować. Tym bardziej, że jak wspomniałem stawka zespołów jest bardzo wyrównana.

Forma zawodników rośnie. I to jest dobrym prognostykiem przed rozgrywkami.

Hutnik czy Star?

Nie udała się wyprawa piłkarzom Hutnika do Bytomia. Mimo że swoją grą podobali się licznie zgromadzonej publiczności i zdobyli wiele słów pochwały, punkty zostały w Bytomiu.

W najbliższej kolejce spotkań mistrzowskich, przeciwnikiem naszego zespołu będzie drużyna Staru ze Starachowic.

Będzie to już drugi pojedynek Hutników na wyjeździe. Zespół gospodarzy swój pierwszy mecz zremisował. Przed własną publicznością będzie na pewno chciał zdobyć dwa punkty, ale to samo pragnie nasz zespół. Jaki będzie więc wynik spotkania? Oto typy pracowników Huty im Lenina.

Mgr JAN CHOMA — wiceprezes klubu. *Ja liczę na remis 1:1. Ze strzałami naszych napastników nie jest najlepiej, a przeciwnik też będzie się chciał wykazać dobrą grą. Remis jest realny.*

ALEKSANDER BARNAŚ — *sekretarz klubu. 2:0 dla Hutnika. To co widziałem w Bytomiu w pełni upoważnia mnie do takiego stawiania wyniku. Hutnik gra bardzo dobrze i nie przypuszczam, aby Star mógł grać lepiej.*

Mgr BOGUSŁAW SZCZEPKO — kier. obiektów sportowych Hutnika. *Ja też typuję 2:0. Wynika to z wiary w zespół oraz jego dobrą formę. Jestem przekonany, że nasi zawodnicy będą „walczyć jak lwy". A wtedy musi być zwycięstwo.*

W tym tygodniu specjalnie zadałem tradycyjne pytanie działaczom Hutnika. To właśnie oni mają najlepsze rozeznanie wartości zespołu. Jak widać z wypowiedzi prognozy są optymistyczne. Mamy nadzieję, że znajda potwierdzenie na boisku.

TU PTTK HiL

O czym należy pamiętać
wybierając się na Rajd Przyjaźni szlakami Lenina

Jak już informowaliśmy, w dniach 18—24 września br. odbędzie się XVII Centralny Międzynarodowy Turystyczny Rajd Przyjaźni „Szlakami Lenina". Zakończenie Rajdu nastąpi w Zakopanem, na Stadionie Pod Krokwią. Biuro Oddziału PTTK HiL przyjmuje zapisy na rajd w trzech dyscyplinach turystycznych, a mianowicie: górskiej tatrzańskiej, pieszej nizinnej i samochodowo-motocyklowej.

Ponieważ sprawy związane z Rajdem Leninowskim budzą w hucie ogromne zainteresowanie, a uczestnicy tej imprezy liczą się w setki, kilka dodatkowych informacji. Można wybrać sobie jedną z paru oferowanych przez organizatorów, atrakcyjnych tras. Są to trasy od siedmiodniowych, poprzez czterodniowe, trzydniowe, do dwudniowych. Wszystkie bardzo ciekawe, wiodące przez najpiękniejsze partie polskich Tatr.

Oto — dla przykładu — trasa 7-dniowa biorąca swój początek w Bukowinie — Krzyżówce: Rusinowa Polana, Morskie Oko, Rysy, Morskie Oko, Przełęcz Szpiglasowa, Dolina 5 Stawów Polskich, Przełęcz Świnicka, Przełęcz Karb, Czarny Staw, Czarny Staw Gąsienicowy, Hala Gąsienicowa, Gąsienicowe Stawki, Przełęcz Świnicka, Kasprowy Wierch, Przełęcz Kondracka, Giewont, Hala Kondratowa, Kuźnice—Zakopane, Hala Kondratowa, Przełęcz Pod Kopą, Czerwone Wierchy, Hala Ornak, Kiry, Droga Pod Reglami, Zakopane, Bystre, Nosal, Kuźnice, Zakopane (meta).

Trasy czterodniowe zaczynają się w punktach wyjściowych, którymi są Kiry, wylot Doliny Kościeliskiej lub Bukowina — Krzyżówka. Trasa trzydniowa bierze początek w Kuźnicach obok stacji kolejki linowej. Trasy dwudniowe wiodą z Klinów — wylot Doliny Kościeliskiej oraz z Kuźnic, obok stacji kolejki linowej.

Turystów pieszych zapraszamy na Trasę Grunwaldzką. Punkt wyjściowy — Poronin koło Muzeum Lenina. Długość tej trasy wynosi ok. 25 km.

Zmotoryzowani turyści startują na samochodach lub motocyklach w dniu 23 września, spod pomnika Lenina u bram kombinatu. Meta rajdu — tego samego dnia w Zawoi opodal Domu Wczasowego Kopalni Lenin — Wesoła, względnie następnego dnia tj. 24 września we wczesnych godzinach rannych.

Bliższych informacji o Rajdzie Leninowskim udziela Biuro Oddziału PTTK HiL, budynek „S" centrum administracyjnego HiL, tel. 48-25.

A teraz o czym powinni pamiętać turyści z huty wybierający się na Rajd Przyjaźni, na szlaki tatrzańskie? Otóż przede wszystkim o bezpieczeństwie własnym. W Tatrach mnożą się niestety wypadki, których powodem jest lekceważenie podstawowych zasad turystyki oraz przecenianie własnych sił. Należy dobrze do udziału w tej imprezie przygotować się.

Kierownictwo XVII Rajdu Przyjaźni Szlakami Lenina w Tatrach, zaniepokojone mnożącymi się ostatnio tragicznymi wypadkami w górach, apeluje tą drogą do przyszłych uczestników Rajdu o rozwagę i rozsądek. Wypadków tych, spowodowanych w większości brawurą, niedoświadczeniem oraz przecenianiem swoich możliwości, można uniknąć przez:

✶ właściwą ocenę swoich możliwości, tak pod względem zdrowotnym jak i fizycznym.

✶ przygotowanie odpowiedniego stroju i ekwipunku, pamiętając o trudach górskiej wspinaczki oraz o nagłych w Tatrach zmianach pogody,

✶ przestrzeganie dyscypliny i podporządkowanie się decyzjom sędziego trasy oraz pracowników GOPR.

Komitet Organizacyjny Rajdu zwraca się do wszystkich uczestników o zachowanie szczególnej ostrożności przy pełnym wykorzystaniu wszystkich walorów turystyczno-poznawczych Tatr.

JERZY DANEK

GŁOS MŁODYCH

Augustowskie dni

Wrócili wypoczęci, opaleni, z dużym zapasem humoru. W młodzieńczych głowach pozostało też trochę wiedzy, wtłaczanej mimochodem podczas szkoleń, w plenerze mazurskich jezior i lasów.

Tego roku, na obóz wypoczynkowo-szkoleniowy w Augustowie nad jez. Necko, pojechało 77 młodych chłopców i dziewcząt z Huty im. Lenina. Gościła tutaj również 35-osobowa grupa młodzieży hutniczej z Czechosłowacji. Z hutą w Ostrawie-Kuńczycach, nasi zetemesowcy od dawna się przyjaźnią, współpracują i wzajemnie się odwiedzają

Udał się wspólny wypoczynek połączony z nauką. Pogłębiły się życiowe doświadczenia i pozostały w pamięci niecodzienne przygody. Racjonalny wypoczynek to przecież pożyteczny relaks dla ciała i ducha. Jak więc zaznaczyliśmy, obóz miał charakter nie tylko wypoczynkowy, lecz i szkoleniowy. Między innymi zaplanowano szereg spotkań z władzami i gospodarzami tego rejonu kraju.

Młodzi hutnicy, z zainteresowaniem słuchali opowiadań i relacji kombatantów II wojny światowej, o ich życiu i walce z wrogiem. Poznali także pierwszych osadników, którzy po wyzwoleniu, na Pojezierzu Mazurskim i Białostocczyźnie, umacniali ludową władzę. W ich sercach i twardych rękach, krzepło imię wolnej, ludowej Ojczyzny. A, że niełatwe to były dni, świadczy o tym cmentarna ziemia przesiąkła krwią wielu tych, którzy oddali swe życie w walce z bandami.

Była też okazja zwiedzenia „wilczego gniazda" — kwatery Hitlera w Gierłożu pod Kętrzynem. Chociaż to odległe lata, a większość młodych zna czasy okupacji li tylko z literatury, filmów, wspomnień starszego pokolenia, była sposobna chwila do refleksji i wymiany zdań. Poza tym zorganizowano kilka wycieczek do zakładów pracy, spływ kajakowy szlakami mazurskich jezior...

Kto uczestniczył w obozie? Byli tu wyróżniający się aktywnością członkowie fabrycznej organizacji młodzieżowej. Ponadto typując na 14-dniowy obóz do Augustowa, zarządy zakładowe kierowały się myślą o przyszłym wykorzystaniu młodych kadr w pracy kulturalnej, organizatorskiej. Przedłużeniem i jednocześnie podsumowaniem tegorocznego okresu szkoleniowego będzie 3-dniowe szkolenie w Bartkowej dla 170-osobowego aktywu młodzieżowego. Wezmą w nim udział przewodniczący kół ZMS oraz wyróżniający się w działalności zarządów zakładowych ZMS. W trakcie zajęć w Bartkowej, sporo czasu poświęci się omówieniu i przedyskutowaniu problemów młodzieżowego ruchu przed zbliżającym się V Zjazdem ZMS.

H. ROSIEK

Przed sejmikiem młodych techników i inżynierów

Pod koniec września odbędzie się sejmik młodej kadry inżynieryjno-technicznej z Huty im. Lenina. Młodzież już przygotowuje się do tej ważnej imprezy. Obradować będzie nad sprawami rozwoju wynalazczości i racjonalizacji w naszym kobinacie, i w ogóle technicznej aktywizacji młodzieży w życiu huty.

Dyskusja będzie również dotyczyła spraw tworzenia zakładowych kół młodych specjalistów, które w swoim programie działania, na czoło zagadnień wysuwają kwestie właściwej organizacji pracy, nowoczesnych metod zarządzania i sterowania produkcją. Wszystkie te formy działania mają umocnić rolę młodzieży w życiu gospodarczym kombinatu, zaangażować ją twórczo na rzecz intensyfikacji produkcji. **(R)**

Bądźmy odpowiedzialni!

Na ostatnim posiedzeniu Rady Zakładowej w P60 zainteresowano się komisją socjalno-bytową i jej pracą. Przewodniczący nie wiele wiedział, jak należy pracować i co do komisji należy. Do tej pory komisja uważała, że ma jedynie załatwiać paczki dla chorych i przyznawanie zapomóg bezzwrotnych.

Jeżeli jest się odpowiedzialnym za warunki socjalno-bytowe z ramienia swojej Rady Zakładowej, to nie tylko zapomogi i paczki powinno się rozdzielać. Wiele jest spraw w Wydziale P60. Zostały ustalone terminy realizacji zadań w celu polepszenia warunków pracy w zakładzie. Czy terminy są dotrzymywane, te które kierownictwo przyjęło na siebie?. Tego Prezydium Rady Zakładowej od przewodniczącego komisji się nie dowiedziało.

Stary budynek szatni miał być remontowany w ubiegłym roku, ujęto go w planie i tak pozostało. Miała być wykonana oaza na drugiej wycince w drugim kwartale br. Już trzeci kwartał zbliża się ku końcowi, nadejdą chłodniejsze dni i okaże się, że nie będzie potrzebna. Znowu się ją zaplanuje na następny rok.

Chociaż wentylacja jest czynna w nowym budynku socjalnym, nie ma kto załączyć wentylatorów, aby jedne dmuchały świeże powietrze a drugie wyciągały zużyte. Robotnicy wkładają do szafek przepocone koszule, które przez 16 godzin nie wysychają.

Pracownik wydziału Józef Smagacz uległ ciężkiemu wypadkowi przy pracy. Przebywał na leczeniu w Piekarach Śląskich. Rada Kombinatu przyznała poszkodowanemu na leczenie 10 tys. zł. Z tego pracownik otrzymał 3 tys. zł. A co z resztą — ani Rada Zakładowa P60, ani komisja socjalna tejże Rady nie wie, kiedy chory otrzyma pozostałą część pieniędzy.

Bądźmy bardziej odpowiedzialni za to, co nam powierzono i za obowiązki, które na siebie przyjęliśmy — czy to w pracy zawodowej czy społecznej. Żadne komisje nie nadążą naprawiać tego, co sami niszczymy.

I tak w nowym budynku socjalnym jacyś wandale poodkręcali kurki od kranów, które na nic na pewno w domu im się nie przydadzą, a wyrządzili tylko szkodę i sprawili kłopot swym kolegom, którzy z dwóch umywalek nie mogą korzystać.

Nie popisali się także ich koledzy na nowej wycince, gdzie oddano ładne pomieszczenia suwnicowym, żeby mieli gdzie wypoczywać, gdy zejdą na podmianę. Po roku czasu wystarczy zajrzeć do tych pomieszczeń. Lampy zdewastowane, ściany wybrudzone, ławki i drzwi połamane. I znów nie ma winnych.

Żadna komisja, żadna administracja, żeby nie wiadomo ile wysiłku włożyła, nie nadąży naprawiać, tego rodzaju szkód. Trzeba pamiętać, że chcąc wszystko naprawiać, trzeba kupić, a kupić to i... płacić.

S. BRZEZIŃSKI

Dlaczego stare ziemniaki?

Człowiek nie wie z czego tyje, ale lubi smaczne potrawy — takie, które przez gardło bez dodatkowego wysiłku przechodzą...

— *Ostatecznie nasze pieniądze, nasz „wikt", ale tego zjeść nie można — nawet na siłę* — mówi stały konsument stołówki nr 8 w os. Młodości prowadzonej przez OZR HiL.

W czym rzecz, skoro do tego czasu stołówka cieszyła się niezłą opinią?

Odpowiedzi na to pytanie udziela kierowniczka stołówki.

— *Otrzymaliśmy cztery tony młodych ziemniaków wśród których znajdują się również i stare. Rzecz wynikła stąd, że przy wykopkach ziemniaków zbieranych kombajnem zebrano także i te ziemniaki, które służyły jako sadzonki.*

Mogło i tak być, trudno natomiast uwierzyć, iż zamawiający ziemniaki w Przedsiębiorstwie „Warzywa-Owoce" pracownicy OZR-u mieli trudności w odróżnieniu starych od nowych.

Pracownicy huty żywieni w „ósemce" muszą być lepiej traktowani. Stąd też wniosek, iż dalsze gotowanie i podawanie do stołu starych ziemniaków nie może mieć miejsca.

Na zakończenie muszę wspomnieć o planowanym remoncie, jaki przeprowadzi się w stołówce. Zakres wykonanych prac gruntownie zmieni jej wygląd, zwiększy się również szybkość obsługi, a co najważniejsze — znikną wreszcie długie kolejki oczekujących na obiad.

E. SYNOWIEC
korespondent

Przy rozbudowie hutniczego stadionu, w pracach konserwatorskich nigdy nie brakuje ambitnej załogi z Pionu TM-u. „Dywan" boiska, na którym rozgrywane są ligowe boje, otaczać musi schludny i estetyczny teren; tym razem zadbali o to odlewnicy z Wydziału W1/Ż. (E. S.)

B. DZIEKAN

W Starej Medinie

W Starej Medinie — typowej arabskiej dzielnicy Casablanki, odnalazłem ślady barwnej historii miasta. Wąziutkie uliczki, pełne sklepów i kramów wypchanych towarami o różnorodnym asortymencie i różnej piękności, zatłoczone są po brzegi tłumem ludzi, z których większość tylko ogląda, gwarzy lub wręcz wystaje tu całymi godzinami, ale nie kupuje.

Fascynuje mnie bogactwo rzemieślniczych wyrobów z safianowej skóry, kunsztownie wyzłacanej i barwionej, z miedzi i mosiądzu, ze srebra, drewna i gliny, piękno marokańskich dywanów, kilimów i brokatów.

Trzeba wykazać dużo zręczności, aby przecisnąć się pomiędzy stertami cytrusowych owoców, warzyw, beczek z oliwkami, oliwą i winem, które blokują przejścia dla pieszych. Panuje tu niesamowity rajwach i hałas. Handlarze reklamując swój towar, nie szczędzą gardła, aby zwrócić na siebie uwagę i wyeliminować z interesu konkurentów. Wrzaski sprzedawców i kupujących często zagłusza ryk osła lub klakson samochodu.

Odurza zapach czosnku, szafranu i drewna sandałowego, zmieszany z wonią skóry i spalonej oliwy, na której pieką się na ulicznych rusztach i w jaskiniowych wnękach arabskiej garkuchni nadziane na rożen „broszetki" — przekładane skrawkami tłuszczu talarki z baraniej wątróbki oraz inne miejscowe przysmaki.

Obserwuję charakterystyczny dla ludzi wschodu sposób zawierania transakcji handlowych. Ileż uroku przejawia się w tym długo trwającym ceremoniale targów, w których biorą udział wszyscy przeciwko wszystkim. Jakież bogactwo mimiki i gestykulacji. Handlarze i kupujący wykazują wysoki kunszt aktorski. Grają jak na scenie teatru. Na ich twarzach, w zależności od uzgodnionej ceny towaru, maluje się smutek lub radość. Widocznie w tym ciągłym przekomarzaniu się znajdują przyjemność, bo czym można tłumaczyć to, gdy w rezultacie towar nabyć można cztery razy taniej od ceny wywoławczej.

Nowoczesność wyrażająca się bogatym asortymentem artykułów przemysłowych miesza się tu z prymitywem i odwiecznością zatrzymanej w rozwoju krainy z tysiąca i jednej baśni. Wiek sputników nie zmienił tu obyczajów i tradycji, pieczołowicie pielęgnowanej od tysięcy lat. Stara Medina jest nadal rezerwatem czarczafu i oblicza kobiet są zakwefione. Dużo się ryzykuje, robiąc tu zdjęcia. Wyznawcy Proroka wierzą, iż fotografując ich, kradnie się im duszę. Dlatego też widząc aparat fotograficzny, nieprzyjaźnie śledzili mnie wzrokiem, uważając, czy nie robię im zdjęć po kryjomu. Spotkałem jednak i takich, którzy żyją z otrzymanego za pozowanie bakszyszu. Jeden z nich chodził za mną dwie godziny i ciągle ustawiał się przed godnymi sfotografowania obiektami. W ogóle nie reagował gdy tłumaczyłem mu, że nie mogę mu zrobić zdjęcia, bo skończył mi się film. Jedynym sposobem na pozbycie się natręta było kilka dirham, które przyjął z zadowoleniem jako należność za dotrzymywanie mi „towarzystwa".

Spacerując po arabskiej dzielnicy, ciągle byłem zaczepiany przez ulicznych handlarzy, namawiających do kupna wątpliwej wartości złotej biżuterii, zegarków i przeróżnych pamiątek sztuki Maroka, gdzieś z regionów Sahary lub wysokich gór Atlasu. Spróbujcie tylko przejawić większe zainteresowanie oferowanym wam przedmiotem a nie pozbędziecie się już sprzedawcy, który tak długo będzie zachwalał swój towar, że wyprowadzony w końcu z równowagi człowiek, kupi go dla świętego spokoju. Prawdziwą plagę stanowią tu czyścibuty. Nie można przejść spokojnie ulicą, aby nie mieć z nimi do czynienia. Są tak nachalni i uparci, że nie sposób jest się ich pozbyć, niezależnie od czystości obuwia.

Arabowie mają wielkie zamiłowanie i zdolności do handlu. Parają się tym całe rodziny, prowadząc wielkie domy towarowe, w których można kupić najnowocześniejsze artykuły przemysłowe znanych firm europejskich, japońskich i amerykańskich. Oglądając w jednym sklepie tak dużą ilość różnorodnych towarów nie chce się wierzyć, że bogactwo to należy do jednego kupca lub jego rodziny. Lokata całego dorobku w towarach, które dziedziczy się z ojca na syna, nie jest tu odosobniona.

Nędza i bezrobocie zmusza wielu marokańczyków do imania się wprost niewiarygodnych zajęć. Moja znajoma, starsza pani, kilkakrotnie spotkała się z propozycją młodych chłopców, aby zaprosiła ich do restauracji, za co oni „będą ją kochać". Inni zarabiają przez podawanie turystom adresów kobiet wykonujących najstarszy zawód świata.

Casablanca ma jeszcze jedną całkowicie arabską dzielnicę tak zwaną Nową Medinę, zlokalizowaną na południu miasta na rozległym, tonącym w zieleni drzew i przepychu barwnego kwiecia Parku Ligi Arabskiej. Ta dzielnica, nad którą dominuje pałac królewski i Wielki Meczet, łączy tradycyjny styl arabsko-marokański z wymogami współczesnego miasta i jest domeną marokańskiej elity społecznej.

Coraz mniej dziewcząt z tej dzielnicy nosi kwefy i długie szaty okrywające szczelnie ciało. Uczęszczają one na równi z chłopcami do uczelni, jeżdżą na skuterach, tańczą ze swadą europejskie tańce na dancingach europejskiego śródmieścia i odwiedzają plaże Ain-Diab. I ta dzielnica ma wiele piękna i orientalnego uroku. Labirynty wąskich uliczek, z domami o płaskich dachach, pozbawionymi okien, ozdobionymi kopułami lub szpikulcami minaretów.

Wchodzę do wnętrza jednego z licznych meczetów przez wysoko sklepioną salę wejściową, na oświetlony słońcem dziedziniec z basenem do rytualnych ablucji. W ciemnym cieniu meczetu widnieją białe burnusy Arabów pogrążonych w modlitwie. Można tu dobrze odpocząć i zamyślić się nad różnorakimi problemami tego świata...

B. DZIEKAN

Casablanka stara się dorównać Paryżowi świetnością nowoczesnej architektury.

Na bazarze w Starej Medinie. Fot. B. DZIEKAN

NIEOBOZOWA AKCJA LETNIA

Nie wszystkie dzieci wyjechały z miasta. Nie wszystkie mogły wyjechać. Ale pomyślano i o nich również, organizując „Nieobozową Akcję Letnią". Nowohucki hufiec ZHP urządził w kilku punktach dzielnicy tzw. bazy, w których przez 7 godzin dziennie, dzieci znajdują opiekę i rozrywkę.

Przed niespełna tygodniem odwiedziliśmy jedną z nich. Mieści się ona przy świetlicy w osiedlu Sportowym. Trwa tam obecnie już drugi turnus, skupiając 56 dzieci. W turnusie pierwszym uczestniczyło ich aż 63.

Jedyną wychowawczynią i kierownikiem bazy zarazem, jest **Barbara Pasowska,** o której już od lat wiadomo, że należy do najserdeczniejszych przyjaciół dzieci.

Zajęcia w bazie są różnorakie: gry, zabawy, konkursy, wycieczki turystyczne, a także prace społeczne. W przeddzień naszych odwiedzin, dzieci były na wycieczce za miastem, gdzie małe „mieszczuchy" zapoznały się z pracą żniwiarzy. **(okt.)**

W brodziku pływać nie można, ale za to pochlapać — ile dusza zapragnie.

Zbliża się okres kiermaszy

Dość często, najpilniejsze sprawy załatwiamy w ostatniej chwili. Tak się dzieje również z zakupami szkolnymi. Dopiero na kilka dni przed szkolnym dzwonkiem, rodzice biegają ze swymi pociechami za szkolnym mundurkiem, zeszytami, przyborami szkolnymi i innymi drobiazgami. Nie zawsze to wszystko można kupić w jednym sklepie. Dlatego, też, handel wychodząc naprzeciw „szkolnym potrzebom", organizuje szereg kiermaszy, na których można się zaopatrzyć w poszukiwane artykuły.

Podobnie, jak w latach ubiegłych, i w tym roku nowohucki handel przygotowuje się do kiermaszy, gromadząc odpowiedni towar. Radzimy więc rodzicom, zamiast biegania po wielu sklepach, odwiedzenie tych właśnie placówek sprzedaży. **(R)**

Jeden z laureatów naszego konkursu — II elektryk z Walcowni Zimnej, Janusz Mars, po odebraniu nagrody — elektrycznego młynka do kawy. Fot. St. Gawliński

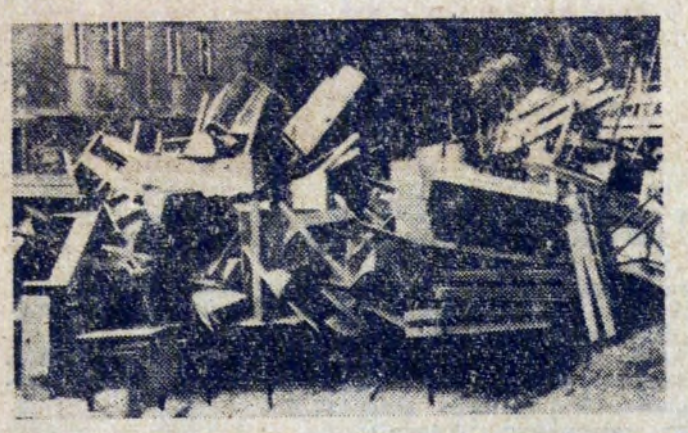

Można się zgodzić z taką sytuacją, ale tylko na krótko i w wyjątkowych okolicznościach. Od ostatniego dzwonka kończącego rok szkolny minęło sporo dni. Na wakacjach wypoczywają uczniowie, ale ciekawi jesteśmy, co powiedzą, widząc swe szkolne ławki w takim stanie — poddane losom kapryśnej aury. Mowa o os. Szkolnym.

Foto i tekst E. S.

Dlaczego niszczymy zieleń?

Jak wiemy wszyscy, zielona trawa cieszy oko, koi nerwy, wchłania kurz, i pył, obniża temperaturę w okresie upałów, zwiększa wilgotność. Nowo wybudowane wieżowce na osiedlu Krakowiaków nr 18, 19, 20 itd., tej zieleni na jednego mieszkańca nie mają za wiele. Bliskość szosy Kocmyrzowskiej, kurz i hałas. A tu jeszcze jak na złość około 400 metrów jezdni akurat koło naszych bloków nie ma nawierzchni asfaltowej i w mieszkaniach hałasu i kurzu co nie miara.

Wracam jednak do trawników. Ostatnio zostały zdewastowane i mocno uszczuplone, przez zainstalowanie, — także potrzebnego placu zabaw, ale chyba nie kosztem trawnika, bo przecież jest miejsce obok piaskownicy. Lepiej chyba opłaca się poświęcić parę płytek betonowych, niż tak potrzebnego także dzieciom czystego powietrza, przyjemnego otoczenia, niezastąpionych walorów, jakie daje pięknie utrzymany trawnik.

Na zwróconą uwagę, że tak nie można montować urządzeń rozrywkowych, pracujący odpowiedzieli, że ich to nic nie obchodzi, bo „oni tu nie mieszkają, a od kogo otrzymali polecenie, nie zdradzą".

Czyżby w naszej administracji nie czytali prasy? A i w Komitecie Osiedlowym chyba wiadomo, że nasze osiedle nie może narzekać na brak miejsc do zabaw dla dzieci. Niedaleko jest Ogródek Jordanowski, a usytuowanie naszych bloków blisko ulicy Kocmyrzowskiej sprawia, że każdy kawałek zieleni jest dla nas i dzieci po prostu bezcenny. **Z. Furgał**
korespondent

Nowy rok szkolny za pasem

Z podręcznikami kłopotów nie będzie

Już za kilkanaście dni, po raz pierwszy w nowym roku szkolnym, zadźwięczy dzwonek. Pierwszy dzień inauguracyjny będzie okazją do spotkania z wychowawcami, do wzajemnej prezentacji. Ale już następne zostaną wypełnione systematyczną nauką.

Ze wstępnego rozeznania sytuacji wynika, że w bieżącym roku szkolnym dla nowohuckiej dziatwy nie powinno zabraknąć podręczników. Dystrybucją książek w szkołach zajmują się specjalnie do tych celów powołani, pełnomocnicy. Oni zajmują się wymianą książek pomiędzy klasami, oni też rozdzielają nowe książki, w które zaopatrują księgarnie, w ilościach odpowiadających ustalonym limitom. Zgodnie z zasadą, nowe książki otrzymają wszystkie maluchy z I klasy, które po raz pierwszy zasiądą w szkolnych ławkach. W Nowej Hucie, naliczono 2882 pierwszoklasistów. Kolorowy, pachnący jeszcze drukarską farbą elementarz, będzie dla nich dużą atrakcją i prawdziwym przeżyciem.

Nie występują jakieś specjalne perturbacje w handlu podręcznikami szkolnymi. Jedynie, kłopotów, przysporzył niedobór małego atlasu geograficznego dla klas V—VIII. Wiele z tych spraw już załatwiono. Gdyby w którejś ze szkół wystąpiły doraźne trudności, nastąpi wymiana nadwyżek w książkach pomiędzy zainteresowanymi szkołami.

(R)

Grunt to... na urlop

Gdyby ktoś zapytał nas, gdzie rolnik z Pleszowa, Luboczy, Chałupek ma kupić w okresie poplonów nasiona, bądź środki ochrony roślin, wiedząc o istnieniu specjalnie do tego celu przeznaczonego kiosku na placu Targowym, skierowalibyśmy zainteresowanego tam właśnie. Nie przypuszczalibyśmy przecież, że w tak ważnym dla rolnictwa okresie sklep ten — za zezwoleniem władz — zamknięto na ileś tam dni, na ileś tam kłódek.

Rozumiemy, że sierpień to także sezon urlopów, mimo to jednak dziwi nas tak beztroskie rozwiązanie sytuacji. Ziemia czekać nie może, trzeba ją orać i obsiewać. W grudniu będzie na to za późno, podczas gdy wypoczynek wśród ośnieżonych gór jest nie mniej przyjemny od letnich kąpieli. A jeśli już prowadzący sklep nie mógł skorzystać z urlopu w innym terminie, to trzeba było zapewnić zastępcę, aby rolników nie odprawiać z niczym... **(ms)**

List od dzieci z ZSRR

„Diamentowy obóz młodzieży"

Otrzymaliśmy przemiły list od naszych dzieci, przebywających na obozie letnim w Związku Radzieckim. Ponieważ wrażeniami naszych milusińskich zainteresowani są na pewno nie tylko ich rodzice, ale również koleżanki i koledzy spędzający wakacje w kraju — zamieszczamy list dzieci w całości.

„31 lipca — w poniedziałek — o godz. 3.30 podjeżdżamy na Dworzec Główny w Krakowie, od strony wschodniej. Kilkoro rodziców przyjechało również, by odprowadzić swoje dzieci. Ostatnie pocałunki, przestrogi. Wchodzimy do piętrowego wagonu. Na razie panuje milczenie. Próba poznania wychowawców, których dotąd widzieliśmy na zebraniach. Miły, uśmiechnięty pan pomaga pozostałym wejść do pociągu. Jest to kierownik p. Stanisław Wolak.

Pani Danusia Kasprzyk dołączyła do nas w Krakowie na dworcu. Wygląda na osobę energiczną i sympatyczną. Panią Ewę Ryczek znaliśmy już z naszych zebrań. Zawsze poważna, ale przy tym bardzo lubiana.

Odjeżdżam z lekko bijącym sercem. Jest to dla większości pierwsza, samodzielna podróż zagranicę.

Przemyśl. Wychodzimy na obiad. Następnego dnia dalszy ciąg podróży. Podchodzimy do placówki WOP. Miłe twarze naszych żołnierzy, natychmiastowa pomoc, pytania i odpowiedzi. Oficer WOP przyjaźnie uśmiechnięty. Żegnamy ostatnią polską placówkę.

Za chwilę siedzimy w radzieckich wagonach. Obsługa w mundurach rozdaje nam blankiety do wypełnienia. Spotykamy się z szybką pomocą pasażerów radzieckich i wypełnione blankiety wędrują do rąk kierownika-kontrolera.

Do granicy dojeżdżamy spokojni, a jednak pełni napięcia. Jest! — krzyczy ktoś i wszystkie głowy zwracają się we wskazanym kierunku. Rzucamy ostatnie spojrzenie na słupek pomalowany biało-czerwoną farbą. Coś dziwnie ściska w sercu...

Kawałek zabronowanego pola i już jesteśmy na terytorium Związku Radzieckiego. W drzwiach staje radziecki żołnierz. Miły i uśmiechnięty. Wita nas słowami: zdrastwujtie rebiata! Kontrola paszportowa przebiega szybko i sprawnie.

W Mościskach wsiada do wagonu przedstawiciel „Prowsojuza" i od tej chwili jesteśmy pod opieką sympatycznego Walentina.

Lwów. Potężny dworzec, podobny do wrocławskiego. Ogromny ruch. Mamy biało-czerwone chusty i orzełki na piersiach. Dumnie kroczymy przez pomieszczenia dworcowe. Jesteśmy już mocno zmęczeni, na nogach od trzeciej rano. No i dodatkowe emocje. Teraz jest godzina dwudziesta trzecia.

Ładujemy się do pociągu Lwów—Kijów. Wszyscy trochę ociężali. Nareszcie w pociągu. Trochę przepychania, trudności z rozmieszczeniem, ale i one zostają pokonane. Wagon się uspokaja. Powoli zasypiamy.

Kijów wita nas po kilku godzinach. Asfalt przed dworcem jest zlany wodą. Słońce złoci szczyty domów, prześwieca przez korony drzew. Witają nas przedstawiciele związków zawodowych Kijowa.

Po chwili jedziemy autobusami przez szeroką ulicę Kreszczatiku. Nad dachami błękit nieba. Mijamy miasto, przejeżdżając przez piękny most na Dnieprze. Dalej widać plaże i duży ruch statków. Wjeżdżamy w piękną dzielnicę „Darnica", przypominającą nam rodzinne miasto.

Zbliżamy się do kompleksu leśnego. Autobusy zatrzymują się. Przed nami brama i grupa pionierów w organizacyjnych mundurkach. Orkiestra gra marsza. Witamy się. Nasze kierownictwo otrzymuje chleb i sól na pięknym, ukraińskim obrusie. Wszystkie dzieci dostają kwiaty polne, pachnące łąkami i lasem.

Zostajemy przydzieleni do poszczególnych grup, zaczyną się nawiązywanie znajomości. Wieczorem — uroczysty apel. Zastanawiamy się, jak tu będzie? Pierwsze zbiórki i komendy, z początku trudne, z czasem stają się zrozumiałe.

Zbliża się uroczysta chwila. Wszyscy w odświętnych strojach — my w białych bluzkach i koszulach, ciemnych spódniczkach i spodniach, na szyjach chusty, na piersiach orły. Prezentujemy się chyba dobrze. Pada komenda „smirno"! — co znaczy „baczność".

Jesteśmy na placu apelowym. Cały obóz stoi w szeregach. Przed nami kierownictwo, wśród niego i nasz kierownik. Napięcie wzrasta. Orkiestra gra marsza żołnierskiego. Na plac wkracza czwórka pionierów z rozpostartą flagą radziecką, a za nimi nasi koledzy i koleżanki, niosący biało-czerwony sztandar. Oczy błyszczą. Pada komenda — „wciągnąć flagę ZSRR". Wszyscy oddają salut pionierski. Orkiestra gra radziecki hymn.

Pada następna komenda: polscy pionierzy, wciągnąć flagę na maszt! Słychać Mazurek Dąbrowskiego. Flaga powoli wznosi się w górę. Wszystkie oczy na nią zwrócone. Czterdzieści trzy serca biją przyspieszonym rytmem. W niejednym oku łza się kręci. Patrzymy jak urzeczeni. Pada komenda. Z szeregu występują pionierzy. W rękach mają pionierskie chusty, z którymi podchodzą do nas i wiążą.

Padają następne słowa. Polska grupa zostaje przyjęta w szeregi pionierów, na czas pobytu na obozie „Almaznyj".

W takt pionierskiego marsza opuszczamy plac apelowy. Pełni napięcia i wrażeń rozchodzimy się do swoich domów.

Następuje noc poprzedzona niespokojnymi rozmowami, by rano się zbudzić wypoczętym i znów stanąć w szeregach pionierskich, gotowi do zajęć i zabawy".

Ten piękny list podpisał „zespół redakcyjny" w składzie: **Regina Bańbuła, Małgosia Krawczyk** i **Beata Myśliwiec.**

Serdecznie dziękujemy i czekamy na zapowiedzianą drugą część listu. A w ogóle życzymy naszym młodym wczasowiczom miłego pobytu w Związku Radzieckim i wielu, wielu niezapomnianych wrażeń! (dr)

Centrum Kijowa — ulica Kreszczatik.

Jeszcze jedna placówka służby zdrowia

W pierwszym kwartale 1973 roku oddana zostanie dla potrzeb mieszkańców Nowej Huty, nowa przychodnia specjalistyczna w os. Na Skarpie.

Czteropiętrowy budynek, który już dziś znajduje się w stanie surowym, pomieści wszystkie gabinety lekarskie byłej VI Dzielnicowej Przychodni Obwodowej — jednej z pierwszych powstałych w naszej dzielnicy.

Przekazanie placówki lekarskiej społeczeństwu ma również duże znaczenie dla lecznictwa zamkniętego. Otóż po „przeprowadzce", która nastąpi, w wolnych pomieszczeniach tworzących całość szpitala im. Stefana Żeromskiego, powstanie dodatkowa możliwość leczenia chorych, ze znaczną ilością łóżek. Kierownikiem Budowy zdrowotnego obiektu jest inż. **Zdzisław Markiewicz** związany ze swym zakładem pracy — PBM Nowa Huta od 20 lat.

Cieszy nas fakt szerokiej współpracy, jaką prowadzi z nami przyszły użytkownik, na jego też życzenie wnosimy małe poprawki do planu.

Pragniemy, aby wybudowana przez nasze przedsiębiorstwo przychodnia była nowoczesna, funkcjonalna, stosownie do potrzeb współczesnej medycyny i rozwiązań urbanistycznych. Cały cykl budowlany przebiega planowo, prace instalacyjne są na ukończeniu, kosmetyka zewnętrzna wzbogaci wygląd najstarszego osiedla.

Wierzymy, że tak się stanie, życząc budowniczym sukcesów w pracy.

Foto i tekst:
Eugeniusz Synowiec

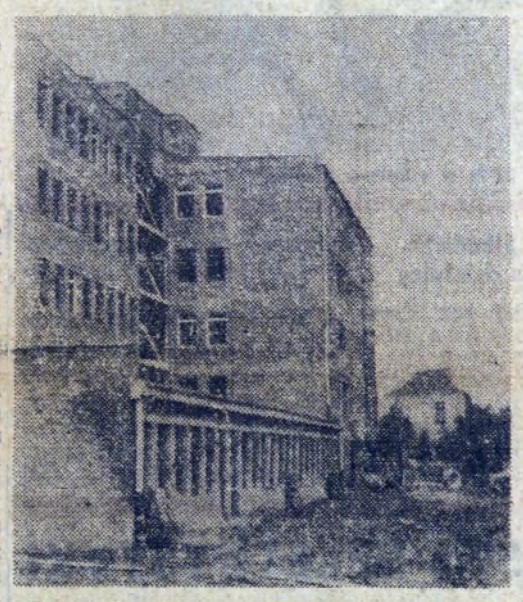

Budynek już stoi, stan surowy niebawem będzie należał do przeszłości...

CO W TYGODNIU?

KINA

ŚWIATOWID — duża sala, do 20 bm., godz. 15.45, 18, 20.15 Pamiętnik szalonej gospodyni, prod. USA od 18 lat; **21—23 bm.**, godz. 16, 18, 20 Kot w butach, jap. od 7 lat, **24—27 bm.**, godz. 16, 18, 20 Sto pięćdziesiąt na godzinę, pol. od 11 lat.

Mała sala do 20 bm., godz. 15, 17, 19 Nowa misja korsarza, franc. od 11 lat, **21—23 bm.** godz. 15, 17, 19 Zemsta hajduków, rum. od 14 lat, **24—27 bm.** godz. 15, 17.15, 19.30 Piękność dnia, franc. od 18 lat.

ŚWIT — duża sala: Niedzwiedź i laleczka, franc. od 16 lat, godz. 15.45, 18, 20.15. Program następny: Smak zemsty, hiszp.-wł. od 16 lat, godz. 15.45, 18, 20.15.

Mała sala do 20 bm., godz. 15, 17.15, 19.30 Bullitt, prod. USA, od 16 lat, **21—24 bm.** godz. 15, 17.15, 19.30 Charlie Bubbles prod. USA, od 14 lat. **25—28 bm.** godz. 15, 17, 19.15 Zabójcy, prod. USA, od 18 lat.

TELEWIZJA
19—25 BM.

PROGRAM I

SOBOTA: 10.00 Heroina — film prod. NRD. 16.45 Dziennik. 16.55 Nie tylko dla pań. 17.25 Sylwetka dr Kadyi — reportaż. 17.45 Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Melodie wielkiego ekranu. 21.15 Dziennik. 21.40 Olimpiada — świat zaginiony — film prod. włoskiej. 22.00 W piękny letni poranek — film prod. fr.

NIEDZIELA: 8.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.50 Alarm przeciwpożarowy trwa. 9.00 Stawka większa niż życie. 10.00 W cztery świata strony. 10.30 W obiektywie. 11.00 Przedstawiamy laureatów. 11.25 Porwany za młodu — film prod. NRD. 13.10 Dziennik. 13.25 Przemiany. 14.00 Ula i świat. 14.25 Piosenki w mundurze. 15.00 W starym kinie. 16.00 Klub sześciu kontynentów. 16.40 PKF. 16.55 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej Reprez. Olimp. Polski — Csepel Budapeszt. 18.45 Monachium przed Olimpiadą. 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik. 20.05 Wielki napad odc. II. 20.55 Maraton — film. 22.15 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK: 16.45 Dziennik. 17.05 Kraina słoni — film dokum. 17.55 Echo stadionu. 18.25 Kronika. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Przegląd teatru TV: Edward Radziński „Godziny miłości". 21.45 Ex libris — magazyn książki. 22.15 Dziennik. 22.30 Recital Thomasa O'Leary.

WTOREK: 10.00 Kobieta w bieli. 16.45 Dziennik. 16.55 Oferty. 17.10 Na polickiej budowie — reportaż. 17.35 Ekran Młodych. 19.05 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Kobieta w bieli. 21.15 Pożegnanie olimpijczyków — program estradowy. 22.15 Dziennik. 22.30 Magazyn oświatowo-wychowawczy.

ŚRODA: 10.00 Historia pewnego myśliwca — film. 16.45 Dziennik. 16.55 Teleferie. 18.20 Kronika. 18.40 Świat i Polska. 19.20 Dobranoc. 29.30 Dziennik. 20.00 Przemówienie amb. Rumunii. 20.15 PKF. 20.30 XII Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. Dziennik w przerwie festiwalu.

CZWARTEK: 16.45 Dziennik. 16.55 Magazyn ITP. 17.10 Bieg po zdrowie. 17.35 Czas upłynął — film. 17.55 TV Kurier Olsztyński. 18.15 Miasteczka przy międzynarodowej trasie. 18.45 Ekspres nr 7. 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Program filmowy. 20.30 Festiwal Piosenki w Sopocie. Dziennik w przerwie.

PIĄTEK: 10.00 Armando — film prod. bułg. 16.30 Dziennik. 16.40 Turystyka i wypoczynek. 16.55 Teleferie. 17.30 Magazyn medyczny. 18.20 Kronika. 18.40 Kraj. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Jutro Olimpiada. 20.30 Festiwal Piosenki w Sopocie. Dziennik w przerwie.

PROGRAM II

SOBOTA: 18.10 Program Interwizyjny. 18.55 Kamera, ludzie, zdarzenia. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.05 Waleczni przeciw rzymskim legionom — film prod. fr. 21.55 24 godziny. 22.05 Kraków wczoraj i dziś.

NIEDZIELA: 15.45 Dla młodych widzów. 16.20 Divertimento op. 6. 17.10 Jacy jesteśmy Polacy — Melchiora Wańkowicza. 17.35 Jak się masz Vero — film prod. węg. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Impresje Olimpijskie. 20.35 Nic nowego. 20.55 Śpiewa chór PR i TV. 21.20 Wieczór bez gwiazdy.

POGODA

PO DRUGIEJ tego lata fali upałów przyszło ochłodzenie. Nad Polskę napłynęło chłodne i wilgotne powietrze polarno-morskie, co spowodowało wzrost zachmurzenia i spadek temperatury. Co więcej, na froncie chłodnym występują przelotne opady deszczu i burze. W najbliższych dniach można się spodziewać stopniowej poprawy pogody. Początkowe wystąpią przejaśnienia, które lokalnie przejdą w rozpogodzenia. Temperatura w pierwszej fazie rozbudowywania się klina wyżu azorskiego będzie niewysoka, od 15 do 20 stopni, później podniesie się znowu powyżej 20 stopni. Rano występować będą lokalne mgły.

PROMYK

Zostań honorowym krwiodawcą — Twoja krew może uratować życie ludzkie!

Przed 1 września — remonty szkół

Trwają starania, aby dzieci przyszły do swych szkół zadowolone z estetycznego wyglądu zarówno budynków jak i sal lekcyjnych. Ostatnie tygodnie wakacji wykorzystywane są na bieżące remonty i na malowanie. O sytuacji w dziedzinie remontów szkół — pisaliśmy szerzej w poprzednim numerze „Głosu". Dziś dodam do tego, że tempo robót wzrosło i zlikwidowane zostały niektóre zagrożenia.

W szkole specjalistycznej w Mogile remont przebiega sprawnie, budynek będzie gotowy w terminie. Kierownikiem budowy jest tutaj **Stanisław Smoter.** Dobrze również wygląda sytuacja remontowa w Szkole nr 91 na os. Handlowym. Nie notujemy tu żadnych opóźnień robót. Natomiast w Liceum przy ul. Bulwarowej — remont się jeszcze w ogóle nie rozpoczął. Są tutaj do wykonania liczne prace adaptacyjne, które trzeba będzie prowadzić przez cały rok.

Tekst i zdjęcia: J. Brożek

W Szkole Specjalistycznej w Mogile zastaliśmy przy pracy malarzy. Oto brygada Mariana Fąfrowicza.

Klejenie płytek PCW w szkole w Mogile.

Robotnikom pomagają w pracy ZMS-owcy. Wykonują w czynie społecznym porządki, myją okna. Chwalimy młodzież z MPRB-5 Kraków-Łęg.

Ostatni szlif, to m. in. zakładanie lamp oświetleniowych. Szkoła nr 91. Tutaj jest już wszystko niemal gotowe na przyjęcie dzieci.

Dwie nowe placówki oświatowe dla dzielnicy

W nowym roku szkolnym Nowa Huta otrzyma dwie dalsze placówki oświatowe. Będzie to szkoła w os. Złoty Wiek oraz przedszkole nr 131. Prace na budowach postępują szybko, tym niemniej są pewne trudności z potencjałem fachowców — brak jest odpowiedniej liczby malarzy posadzkarzy.

PBM zapewnia jednak, że obydwie placówki gotowe będą we wrześniu na przyjęcie dzieci. Jedynie prace przy budowie boisk sportowych mogą się o kilka dni przeciągnąć, oby tylko nie za długo... (dr)

NOWOŚCI BELETRYSTYKI

Teodor Ładyka — „Polska Partia Socjalistyczna (Frakcja Rewolucyjna) w latach 1906—1914" — Napisana w oparciu o bogaty materiał dokumentacyjny praca monograficzna, która obrazuje okres ruchu robotniczego od momentu rozłamu w 1906 roku do okresu wyodrębnienia się nurtu prawicowego PPS.

Książka i Wiedza, cena 40 zł.

Sigbjorn Hlmebakk — „Tamta zima" — Powieść z czasów wojny. Autor, popularny pisarz norweski przedstawia losy mieszkańców północnej Norwegii — ludność zamieszkująca te tereny pod koniec 1944 roku objęta została hitlerowską akcją pacyfikacyjną.

Wyd. Poznańskie, cena 18 zł.

Tadeusz Zieliński — „Legenda o złotym runie" — Prace Tadeusza Zielińskiego, światowej sławy filozofa, były ogłaszane w wielu językach. Pierwsza część tej wartościowej pozycji poświęcona jest studiom omawiającym rozwój motywów i postaci od starożytności aż po literaturę nowożytną — w drugiej części drukowane są rozprawy o literaturze polskiej. Wstęp napisał prof. Julian Krzyżanowski

Wyd. Literackie, cena 50 zł.

Jerzy Lovell — „Opowieści spod kija" — Krakowski dziennikarz i publicysta pisze o przygodach wędkarskich (kij w języku wędkarskim, to wędka) — przygody te są głównym tematem dziewiętnastu zebranych w tomiku opowiadań i zarazem pretekstem do refleksji na temat ludzkich losów i przeżyć.

Wyd. Poznańskie, cena 14 zł.

„Smak wiśni" — Zbiór opowiadań pisarzy radzieckich — większość z nich jest tłumaczona na język polski po raz pierwszy. Każdy z utworów stanowi cenna pozycję literacką.

PIW, cena 24 zł.

Jan Pierzchałka — „Krzak gorejący" — Powieść, w której autor w ciekawy i oryginalny sposób przedstawia losy człowieka w okresie kilkudziesięciu lat dziejów Polski XX wieku.

Wyd. Śląsk, cena 22 zł.

ANEGDOTY

Chemik niemiecki Liebig na starość był jeszcze bardziej niecierpliwy, niż za młodu, a już zupełnie nieznośny jako pacjent. Pewnego razu, gdy chirurg, którym był jego własny zięć, zbyt długo leczył mu skaleczoną rękę, zawołał:

— Ta wasza medycyna, to w ogóle nie nauka!

— Słusznie — odrzekł chirurg. Ale za to jest wielką sztuką leczenia ludzi.

✶

Inny ze słynnych chemików, Robert Wilhelm Bunsen był gotów poświęcić dla kawału nawet osobistą wygodę. Zasiedział się kiedyś u znajomych do późnego wieczora, a gdy miał wychodzić, zaczął padać rzęsisty deszcz. Ponieważ mieszkał dość daleko, gospodarze zaczęli go namawiać, aby u nich przenocował. Bunsen po pewnym oporze, zgodził się na propozycję.

Na tymże przyjęciu byli jeszcze inni goście. Kiedy się rozeszli, stwierdzono, że razem z nimi zniknął i Bunsen. Sądzono, że się rozmyślił i mimo deszczu postanowił wrócić do domu. Wybierano się więc spać, gdy nagle u drzwi rozległ się dzwonek: na zewnątrz stał Bunsen z pakunkiem w ręce. Był przemoczony do ostatniej nitki, woda lała się z niego strumieniami.

— Co się z panem dzieje? Przecież miał pan u nas zostać na noc? — woła gospodarz.

— Oczywiście — odpowiada Bunsen z niezmąconym spokojem. — Skoro obiecałem, to zanocuję u państwa. Ale przecież musiałem sobie przynieść z domu nocną koszulę... **(wac)**

NA EKRANACH Nowej Huty

„PAMIĘTNIK SZALONEJ GOSPODYNI"
REŻYSERIA: FRANK PERRY.
PRODUKCJA: USA
KINO: „ŚWIATOWID", DO 20 BM.

Z dala od oficjalnej kinematografii Hollywoodu, w swej nowojorskiej wytwórni, Eleanora i Frank Perry tworzą dzieła zawieszone w połowie drogi między gładką rutyną a niespokojnym rozrachunkiem ze współczesnością. Z tradycyjną poetyką Hollywoodu łączy je brak eksperymentów formalnych, solidny warsztat realizatorski, a z młodymi — poparte społecznym wyczuciem rozszerzenie obserwacji obyczajowych i psychologicznych oraz ich subtelna analiza.

„Pamiętnik szalonej gospodyni" jest tej twórczości bardzo typowym przykładem. W oparciu o bestseller — powieść Sue Kaufman, film pokpiwa ze snobistycznego świata klasy średniej Nowego Jorku, z jej ekskluzywnymi przyjęciami i imprezami kulturalnymi, pokazuje „piekło domowe", kryjące się pod płaszczykiem zgodnego pożycia małżeńskiego. Jednym z głównych walorów tej komedii okazał się udział mało znanej, ale szybko awansującej aktorki Carrie Snodgress, która po świetnej kreacji żony alkoholika w filmie „Rubbit, Run!" dała wnikliwe i wiarygodne studium żony tyrana domowego.

Film jest barwny, zrealizowany w roku 1970.

„KOT W BUTACH"
REŻYSERIA: KIMIO YABUKI.
PRODUKCJA: JAPOŃSKA.
KINO: „ŚWIATOWID". 21—23 BM.

Jest to barwny, szerokoekranowy, animowany film dla dzieci, pierwszy japoński film rysunkowy w pełnym metrażu na ekranach polskich. Oparty na popularnej bajce Charlesa Perraulta, ta urocza opowieść filmowa została uzupełniona przez reżysera o wątki z baśni krajów Dalekiego Wschodu — Japonii, Chin, Indii i Korei.

ZAKUPILIŚMY

„Kozi róg" — barwny, bułgarski dramat kostiumowy, adaptacja powieści Nikoły Chajtowa. W XVII-wiecznej Bułgarii czerech Turków gwałci i morduje piękną Bułgarkę. Jej mąż wraz z małą córeczką ucieka w góry i wychowuje dziewczynkę na mściciela matki. Osiąga swój cel: po latach mordercy giną okrutną śmiercią, ale miłość dziewczyny staje się źródłem tragicznego konfliktu między ojcem a jej ukochanym.

„Klan Sycylijczyków" — francuski film gangsterski, adaptacja powieści Auguste Le Bretona. Sycylijski gang rodzinny oswabadza z więzienia groźnego gangstera i wraz z nim dokonuje napadu na samolot z ładunkiem złota. Jednak romans ganstera z żoną jednego z członków gangu rozbija spółkę i prowadzi do krwawych porachunków.

Kolor i szeroki ekran. W rolach głównych m. in. **Jean Gabin, Alain Delon i Lino Ventura. (dr)**

Człowiek — świat — polityka

Tadeusz Grabowski, Stanisław Łysko „Ekonomia polityczna kapitalizmu" — jest to podręcznik zawierający systematyczny wykład marksistowskiej ekonomii politycznej kapitalizmu, przeznaczony jest — i z takim założeniem autorzy go opracowywali, dla studentów nieekonomicznych kierunków studiów.

Wykład teorii ekonomii politycznej kapitalizmu łączony jest z analizą głównych właściwości i charakterystycznych cech współczesnego etapu gospodarki kapitalistycznej. Przy każdym z rozdziałów podręcznika zamieszczono podstawowe, wybrane pozycje spośród prac klasyków marksizmu, wiążące się z omawianym problemem.

Marian Guzek — „Międzynarodowa integracja gospodarcza w socjalizmie" — książka w interesujący sposób omawia ważny dla gospodarki socjalistycznej temat, jakim jest integracja gospodarcza krajów socjalistycznych. Autor omawiając podstawowe pojęcia związane z integracją gospodarczą i dotychczasowym przebiegiem procesu integracyjnego, rozważa również problem wspólnego planowania.

Planowanie międzynarodowe, zdefiniowane w sposób odmienny niż wewnątrzkrajowe, może być zdaniem autora wprowadzone w sytuacji, gdy poszczególne państwa członkowskie zachowują swoje prawa suwerenne.

Zbigniew Dobosiewicz — „Integracja gospodarcza krajów ekonomicznie słabo rozwiniętych" analizuje rozwój procesów integracyjnych w krajach „trzeciego świata". Autor dochodzi do wniosku, że w warunkach ogólnego niedorozwoju gospodarczego, przy jednocześnie ogromnych różnicach w stopniu industralizacji poszczególnych krajów, procesy te muszą być uzupełnione utworzeniem wspólnych ośrodków kontroli i zarządzania w dziedzinie przemysłu.

Konieczność koordynacji planów rozwojowych poszczególnych krajów, upodabniają w znacznej mierze procesy integracji gospodarczej w „trzecim świecie" do procesów zachodzących między krajami socjalistycznymi.

KRYSTYNA CIASTOŃ

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

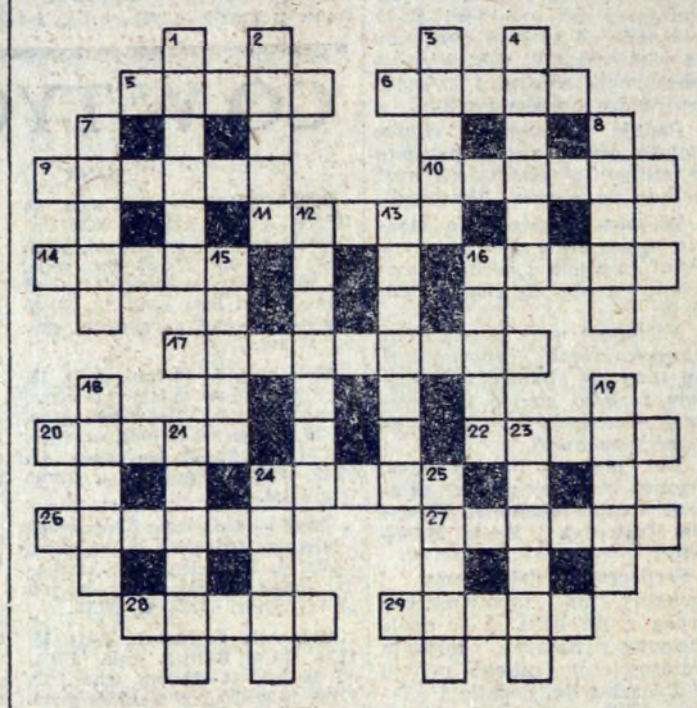

Poziomo: 5. bezpośredni wasal panującego w epoce feudalnej, 6. z niej Adam, 9. sędzia piłkarski (najczęściej), 10. zdolność do przyswajania i przypominania doznanych wrażeń, 11. połączenie kilku nerwów (wspak), 14. dygnitarz w sułtańskiej Turcji, 16. dodatek do czegoś, załącznik, 17. kalendarz do notatek, 20. pierwszy po Bogu w samolocie, 22. starożytna kultura grecko-łacińska, 24. owoc południowy (rośnie w ciężkich kiściach), 26. odmiana kóz, królików, kotów, 27. skacze się na nim jak na śniegu, 28. cement, kruszywo i woda, 29. końskie danie.

Pionowo: 1. nie jada mięsa, 2. suma wydatków na określony cel, 3. w znaczeniu potocznym to samo co klapa, fiasko, 4. pręt, kolumna, której cień wskazuje położenie słońca, 7. żeliwny garnek, 8. często nawala w rowerze, samochodzie, 12. zboże ozime, 13. walczą na niej szermierze, 15. dokument określający właściwości towaru, 16. miasto we Włoszech między dolnym Padem i Adygą, 18. z niej wyszła Afrodyta, 19. wieszczka w Delfach, 21. języczek na talerzu, 23. niezdolność do czynu, brak energii, bezsilność, 24. statek powietrzny, 25. bywa niebieskie, ołowiane, gwieździste.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 31 WYLOSOWALI:

1. Krystyna Pawluszek — Kraków, ul. Wrzesińska 3/6; 2. Wiesław Bochenko — N. Huta, os Górali 15/5; 3. Janusz Kubas — N. Huta, os. Kalinowe 23/35; 4. Stanisław Nowotarski — Kraków 25, ul. Wolska 6/300;5. Andrzej Woźny — Kraków, ul. Strzelecka 19/5.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

WIRÓWKA

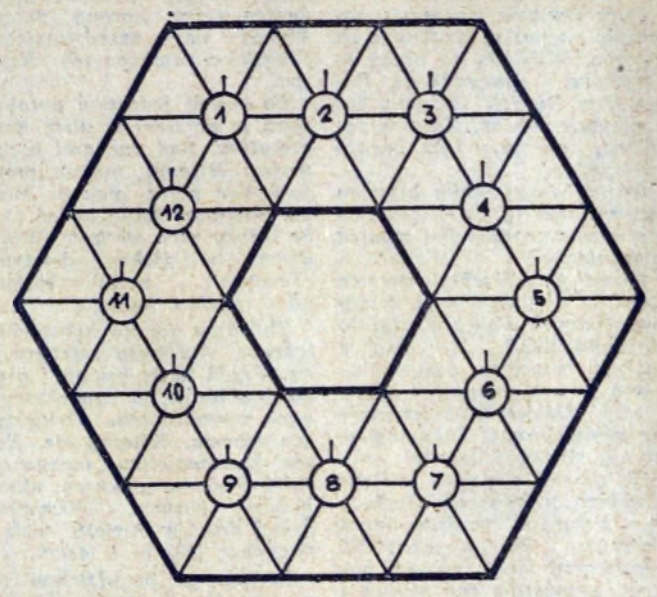

Dookoła cyfr wpisać 12 sześcioliterowych wyrazów. Początek wyrazów w polach zaznaczonych. Kierunek wpisywania zgodny z ruchem wskazówek zegara.

1. apetyt, chętka, 2. uwodniony czteroboran sodowy, 3. kubeł, 4. Inessa (1878—1920) działaczka rosyjskiego i międzynar. ruchu robotniczego, 5. gęsty syrop wstający przy produkcji cukru, 6. obszerny płaszcz kobiecy zwykle watowany, 7. autorytet, poważanie,, prestiż, 8. miejsce zwycięstwa Napoleona nad Austrią w 1809 r. 9. nie zawodowiec, 10. podatek od 1562 r. przeznaczony na utrzymanie wojska stałego, 11. aplikuje pigułki, 12. drzewo owocowe z rodziny różowatych, także owoc tego drzewa.

Wśród czytelników, którzy do dnia 25 sierpnia nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIE Z NR 32

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 5. pióro, 6. chwat, 8. rafineria, 10. czołg, 12. kolor, 14. tuman, 16. trykot, 18. klisza, 19. Kalkuta, 22. kostka, 23. zachód, 24. oczko, 26. pokos, 28. maska, 29. porcelana, 30. proza, 31. seria.

Pionowo: 1. piarg, 2. grafit, 3. Charon, 4. barak, 7. czara, 9. nosze, 11. łakomstwo, 13. oligarcha, 15. miękisz, 17. Tekla, 18. klacz, 20. foton, 21. półka, 24 obraza, 25. ogarek, 27. sport, 28. Maria.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. Załuski, 5, drabina, 9. marsz, 10. Nixon, 11. akropol, 12. prawo, 13. Neron, 14. negacja, 17. Belgrad.

Pionowo: 1. saper, 2. ekran, 4. pancerz, 5. działon, 6. bigotka, 7. anilana, 8. poligon, 15. ekler, 16. juhas.

„GŁOS NOWEJ HUTY"
Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony bezpośrednie — 428-99, przez centralę HIL — 446-60 i 401-20, wewn. 48-11 (redaktor naczelny), 47-69 (sekretarz odpow. redakcji), 55-61 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" w Krakowie, Wielopole 1.